Nr. 128. Dziś 12 stron. Niedziela, dnia 5 Czerwca 1938 roku. Cena 10 gr. Rok XXXIII

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Na Ducha Świętego zesłanie

Zielonymi Świątk. nazywamy pamiątkę Zesłania Ducha Świętego, którą już pierwsi chrześcijanie od czasów apostolskich obchodzili. Żydzi tego dnia, pięćdziesiątnicy, składali w ofierze pierwsze snopy zboża i pierwsze owoce. Potem rabini przyłączyli do tego pamiątkę ogłoszenia dziesięciorga przykazań na górze Synai. Żadnego przeto ideowego związku pomiędzy tymi świętami nie ma. Poprostu w tym czasie, gdy żydzi ze wszystkich stron świata zbiegli się na swoje święta, a chrześcijanie byli zebrani w wieczerniku, jak im Chrystus przed swoim odejściem rozkazał, zstąpił Duch św. na nich w postaci ognistych języków. — „I napełnieni byli wszyscy Duchem Św. i poczęli mówić rozmaitymi językami, jak im Duch Św. wymawiać dawał".

Do X w. świętowano cały tydzień, jako uroczystość najważniejszą po Wielkiejnocy (od synodu w Moguncji w 813 r., który nakazał wstrzymanie się od pracy). Potem świętowano trzy dni. W 1775 r. Pius VI zredukował do dwu dni. Nowy Kodeks wprowadził jeden dzień, ale w Polsce zostały dwa dni, które w byłej dzielnicy pruskiej obowiązują na mocy osobnego reskryptu apostolskiego z dnia 11 grudnia 1917 r.

W sobotę przed świętem odbywa się poświęcenie wody do chrztu, jak w Wielką Sobotę, gdyż tego dnia w nocy odbywał się chrzest katechumenów. Cały dzień poszczono surowo i ten post ścisły do dziś w wigilię obowiązuje.

Pierwszego dnia podczas procesji śpiewa się „Przez Twoje Święte Ducha Zesłanie", a po procesji celebrans, klęcząc na środku kościoła, intonuje hymn, właściwy tej uroczystości „Veni Creator Spiritus". Zwyczaj ten sięga XII w. i wprowadzony został przez Hugona, opata w Clugny. Sam hymn przypisują św. Ambrożemu (w. IV).

We mszy św. czyta się t. zw. prozę. Jest to „Veni Sancte Spiritus", przypisywane zakonnikowi niemieckiemu, Hermanowi Contractusowi (w. XI), lub papieżowi Innocentemu III (w. XIII).

Wielka jest poezja tego święta. Wierni ozdabiają zielenią swoje domy i mieszkania, co szczególniej na wsiach robi podniosłe wrażenie. Kościół wielką wagę przywiązuje do tej uroczystości, gdyż jest ona pamiątką największej tajemnicy chrześcijaństwa, która jest początkiem życia nadprzyrodzonego w duszach ludzkich.

* * *

Zesłanie Ducha św.
według obrazu Tycjana w weneckim kościele S. Maria della Salute.

Ciebie na ziemię posłał Ojciec z Synem,
Iżbyś odnowił jej oblicze,
Iżby posełstwo Twoje było wiecznym czynem.
Co wichrem nieci wciąż płonące znicze.
za symbol swój obrałeś ogień;
Żywioł mocarny, światło, moc.
Ażeby tworzyć jasny dzień,
Niszczący ciemną bytu noc,
Dusze oświecać światłem prawdy Bożej,
W sercach wypalić wampiry — żądze
I nad ludzkością rozpalić zorze,
W duszach człowieczych wciąż płonące,
Wznieciłeś wicher w swym zstąpieniu,
Nie ten niszczący, jeno — twórczy,
Chociaż pędzący w oka mgnieniu,
Lecz pełen mocy: grzechoburczy.
Ogniem miłości serca palić —
W kuźnicy ludzkich dusz
I nie spopielić, lecz ocalić
Na święte „idź i z posad rusz
Zgrzybiało — starczy pogan świat"
Iżby uwielbion był Boży Syn
Zstąpiłeś Ty na ziemię,
Iżby królować Jego czyn:
To Boże — Chrystusowe plemię,
Wnętrza świątynne Tyś powymiatał
I oczyściłeś sień,
I ludzkość z łaską Bożą zbratał
W zielonych świątek dzień.
A Bożej mocy trzeba nam,
Co wnętrza serc poruszy,
Iżby budować święty chram
W skarbnicy własnej duszy.
Jak ludzkie ciało ożywia duch,
Tak ożywiłeś Kościół Chrystusowy,
Ażeby królował w nim wieczny ruch
Przez zakon nowy!
Ruch — nie ten szatański, co to w grób
Kładzie ludzkości martwe ciało,
Lecz wielkie „czyń" i święte „rób",
By się na ziemi Twe królestwo stało!
Bądź więc uwielbion — Święty Boże,
Duchu przeczysty — Parakliecie
Za to, żeś wzniecił święte zorze
W dusz miliardów świecie!
Z obfitych zdrojów Chrystusowych
Ty siedem darów niesiesz nam:
Uczyń z nas ludzi duchem nowych,
Grzech wszelki skrusz i opór złam!

Ks. Michał Wróblewski.

OD ADMINISTRACJI.

Wszystkich naszych Szanownych prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych uprzejmie prosimy o łaskawe wpłacenie zaległej prenumeraty, w przeciwnym bowiem razie będziemy zmuszeni przerwać odbiór i wysyłkę „Gońca Częstochowskiego".

Zagadnienie obrony narodowej

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża od 1 — 10 czerwca b. r.

Powszechny wyścig zbrojeń na całym świecie stworzył we wszystkich państwach problem obrony narodowej, który starają się wszędzie rozwiązać wszelkimi środkami.

Niedawno byliśmy świadkami odbywającej się we Francji olbrzymiej akcji pożyczki „Obrony narodowej", którą propagowano wszelkimi możliwymi środkami: przez radio, w prasie, w kinie, ulotce i t. p., aby jej rezultat był jak najbardziej imponujący.

Jest to jedynie przykład zaprzyjaźnionej z nami Francji, państwa potężnego, w którym jednak obrona narodowa, mimo posiadania potężnej armii, floty i lotnictwa nie przestaje być problemem pierwszorzędnej wagi, to też subskrybuje się pożyczkę na dozbrojenie armii.

U nas w Polsce obrona narodowa znajduje dużo zrozumienia, co objawia się żywiołową wprost ofiarnością na cele dozbrojenia armii.

Ofiarność Polaków jest tak wielka, że nie da się porównać z ofiarnością w innych krajach, co pozwala nam mieć nadzieję, że nasza armia, mając tak ofiarne społeczeństwo za sobą, stanie w rzędzie najlepiej wyposażonych armij świata.

Mimo wszystko samo wyposażenie armii w broń nie wyczerpuje wcale zagadnienia obrony narodowej, bo czy żołnierz, posiadając broń i amunicję, posiada już wszystko? Czy kompletne wyekwipowanie, umundurowanie i uzbrojenie armii stanowi wszystko, potrzebne do obrony narodowej? Czy obrona narodowa wymaga jedynie narodu pod bronią?

Większość na te pytania odpowie: „tak". Jednak sprawa wymaga nieco zastanowienia. Czy posiadając liczną, dobrze umundurowaną, uzbrojoną, zaprowiantowaną armię, potężne nowoczesne lotnictwo, silną flotę morską, artylerię, artylerię przeciwlotniczą, broń pancerną, czołgi, kolumny zmotoryzowane i t. d., i t. d., mamy rozwiązany problem obrony narodowej? Zdawałby się mogło, że tak. A jednak tak nie jest.

Zastanówmy się, czy uzbrojenie może dać coś więcej oprócz przewagi nad wrogiem? Czy żołnierz, oprócz wszelkich zdobyczy techniki wojennej, nie potrzebuje czegoś więcej, szczególnie na polu walki?

Otóż potrzebą tą, posiadającą pierwszorzędne znaczenie zarówno dla armii, jak i dla ludności cywilnej, jest pomoc sanitarna.

Czyż może być w dobrze zorganizowanej armii i przygotowanym do obrony społeczeństwie zlekceważona pomoc lekarska? Wszyscy wiemy, jak jest potrzebna w czasie pokoju zawsze i wszędzie pomoc sanitarna lub lekarska, tymbardziej w czasie wojny, lub klęski żywiołowej brak takiej pomocy jest nie do pomyślenia.

Pomoc lekarsko-sanitarna jest najwięcej doceniana przez władze nie tylko wojskowe i jest uważaną jako jeden jedyny czynnik, usuwający i łagodzący skutki katastrof żywiołowych i pożogi wojennej. Ażeby służba sanitarno-lekarska mogła należycie spełniać swe zadanie, musi być dobrze wyposażona, musi być dobrze zorganizowana i znajdować się w stanie gotowości, a nade wszystko musi być powszechna. Posiadając należycie zorganizowaną służbę sanitarno-lekarską dla armii i społeczeństwa, mamy przy dobrze zorganizowanej i wyposażonej armii i współdziałającym z nią społeczeństwie skompletowane wszystkie niezbędne czynniki skutecznej obrony narodowej.

U nas w Polsce jedyną powołaną instytucją do organizowania służby sanitarno-ratowniczej jest Polski Czerwony Krzyż i on jedynie stale czuwa, by w razie potrzeby chronić i ratować.

W obecnym „Tygodniu P. C. K.", nie zapominając o ofiarności na obronę narodową, należy pamiętać o jej wielkim czynniku, Polskim Czerwonym Krzyżu.

R...

Zielone Świątki

Zielone Świątki są odgłosem dawnych tradycyj i obyczajów, które lud przechowuje, dając w nich wyraz swym poglądom na siły tajemne Przyrody.

Jednym z najpopularniejszych zwyczajów zielono - świątecznych jest majenie domów zielenią. Drugim tradycyjnym zwyczajem jest urządzanie wycieczek „na zieloną trawkę" za miasto, gdzie przy wtórze wesołych piosenek, w doskonałym humorze całe rodziny rozkładają się wokoło rozesłanych na trawie obrusów, jedząc i pijąc. Warszawa i Kraków posiadają w tym wypadku ustaloną tradycję. Jeszcze w XVII i XVIII wieku szlachta, magnaci, a nierzadko i dwór królewski udawali się na Bielany, gdzie przypatrywano się zabawom ludowym.

Na wsi obchodzą wieśniacy Zielone

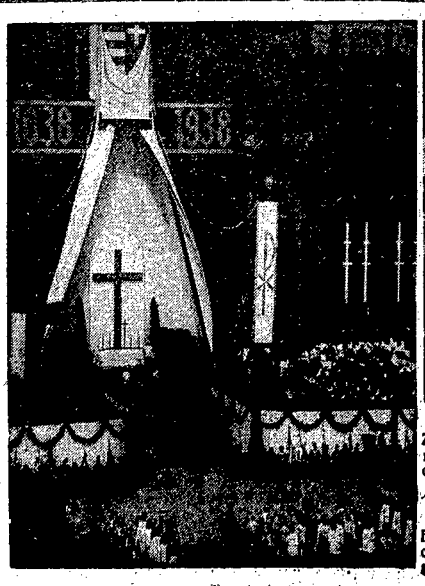

Inauguracja Świętego Roku na Węgrzech
Z okazji 900-ej rocznicy śmierci pierwszego króla Węgrów św. Stefana, rozpoczęły się w Budapeszcie, uroczystości kościelne, które stanowią jednocześnie inaugurację Roku Świętego na Węgrzech. Na zdjęciu fragment z uroczystego nabożeństwa, odprawionego przez kardynała Pacielliego w katedrze Św. Stefana.

Zakończenie kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie.
Fragment z uroczystej procesji, która odbyła się w Budapeszcie, na zakończenie 34-go światowego kongresu Eucharystycznego. Pod baldachimem po stopniach leżat papieski ks. kardynał Pacelli, niosący Sanctissimum.

Świątki bardzo uroczyście, w nastroju radosnym, przy akompaniamencie tradycyjnych pieśni, śpiewanych zazwyczaj przez chłopców wiejskich, krążących całą gromadą po wsi. Znany jest w niektórych dzielnicach Polski zwyczaj wybierania „królowej" i jej „marszałków" lub przebierania chłopca, strojenia go w zieleń i oprowadzania po wsi. Zwyczaj stawiania „majów" czyli wysokich tyk, ustrojonych zielenią i wstęgami, które są wyrazem hołdu dla wybranki serca, jest również praktykowany w okresie Zielonych Świąt.

Obok zieleni, nieodłącznym atrybutem Zielonych Świąt w Polsce jest woda, symbol płodności i urodzaju. Tak więc podczas Zielonych Świąt znany jest zwyczaj wzajemnego oblewania się wodą. Chłopcy, chodzący po wsi z „majem" czyli „gaikiem", zbierają często datki, które w pewnych dzielnicach kraju są przeznaczone na wiano dla jakiejś niezamożnej wieśniaczki. Warto też wspomnieć o ciekawym obyczaju, jaki panował w dawnej Warszawie w okresie Zielonych Świąt. Wójt staromiejski obchodził wszystkie domy warszawskie i zbierał pieniądze — na posag dla biednej panny, którą w dzień święta wydawano zamąż. Uroczystość ta z czasem zmieniła charakter, ponieważ każdą z dzielnic warszawskich wybierała potem pannę, której wyprawiano wspólnym kosztem wesele; zwyczaj ten przetrwał wiele lat.

W Krakowie znany jest od XIV wieku „lajkonik"; początkowo urządzaniem tego obchodu zajmowało się bractwo Włóczków. Zwyczaj ten ma być echem najazdu tatarskiego i polega na oprowadzaniu po rynku „tatara" na drewnianym koniku, przy wtórze hałaśliwej muzyki i wesołych pieśni. Obok „lajkonika" istnieje też uroczystość obioru „króla kurkowego". Tytuł „króla kurkowego" upraw niał dawniej do zwolnienia z wszelkich podatków.

Zielone Święta, powstałe na gruncie wierzeń ludowych, datują się od niepamiętnych czasów i są obchodzone w wielu krajach Europy. W Niemczech wybiera się w ten dzień t. zw. „Maibraut", w krajach południowo - słowiańskich znane jest święto „Dodoli", a w Anglii organizuje się w Zielone Święta wesołe uroczystości ludowe, zakończone wyborem „Lord and Lady of May". M. O.

TELEGRAMY

ROZBICIE ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ W SALONIKACH.

Saloniki. — Po masowych aresztowaniach wśród członków komitetu centralnego komunistycznej partii greckiej w Atenach, policja aresztowała w Salonikach bardzo wielu członków organizacji komunistycznej, szczególnie jej kierowników i przewódców młodzieży komunistycznej.

Wśród aresztowanych jest szereg nauczycieli i wychowawców, urzędników pocztowych i celnych.

W Salonikach organizacja komunistyczna współpracowała z byłymi członkami b. partii agrarnej i dążyła do utworzenia „Frontu Ludowego". Niektórzy z pośród aresztowanych już stanęli przed sądem i zostali skazani na kary więzienia, a część zaś ponadto na deportację.

Stan zdrowia Ojca św.

Castelgandolfo. — Dotychczasowy, aczkolwiek krótki jeszcze pobyt Ojca Św. w Castelgandolfo doskonale wpłynął na stan Jego zdrowia, co z kolei odbija się na wzmożeniu energii i prac Piusa XI. Audiencje trwają obecnie po kilka godzin dziennie i kończą się zazwyczaj dopiero około 3 po południu. Lekarz, który do niedawna odwiedzał Ojca Św. trzy razy dziennie, a nawet w roku ubiegłym spędzał całe noce w pałacu papieskim, obecnie odwiedza Go raz dziennie z rana, przy czym i ta wizyta ma charakter raczej formalny.

Wytwórnia **MEBLI NOWOCZESNYCH**
ST. MARKOWSKIEGO
przeniesiona z ul. Ogrodowej 48, na ul. N. MARYI PANNY 39.

I-szy tani sezon tylko do 15.VI
Kuracje ryczałtowe
155 zł.
Informacje:
IWONICZ-ZDRÓJ

8 czerwca zwołanie Sejmu

SESJA POTRWA 6 TYGODNI.

Warszawa. — Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski odwiedził dn. 3 bm. marszałka Senatu p. Prystora i urzędującego wicemarszałka Sejmu, p. Schaetzla. Przedmiotem rozmów były sprawy, związane z nadchodzącą sesją nadzwyczajną Izb ustawodawczych.

Według informacyj dzisiejszych, sesja ma być zwołana na dzień 8 czerwca.

Pierwsze posiedzenie wyznaczone będzie na dzień 10 bm. Sesja potrwa około 6-ciu tygodni.

Millionowe zamówienie

Czechosłowacji w Polsce.

Praga. — Przewodniczący partyj koalicyjnych czechosłowackich agrariuszy poseł Beran i prezydent czesko-słowackiego monopolu zbożowego dr. Feierabend udadzą się do Polski.

Delegacja ta uda się do Kałusza celem zakupienia większych zapasów sztucznego nawozu potasowego dla Republiki czechosłowackiej. Wartość tych zamówień wynosi kilka milionów.

Jak zareaguje Genewa

na zmianę konstytucji Gdańska?

Gdańsk. — Dnia 20 bm. senat gdański uchwali nową konstytucję, gleichszaltującą ostatecznie Wolne Miasto z Rzeszą. Wobec oświadczenia „Gauleitera" Forstera, że Liga Narodów nic już nie ma do powiedzenia w Gdańsku, zaś w myśl statutu Wolnego Miasta zmiana konstytucji musi być zatwierdzona przez Ligę Narodów ,której wysoki komisarz rezyduje w Gdańsku, powstaje pytanie, jak zareaguje Genewa na własnowolną zmianę ustroju miasta, będącego pod jej protektoratem.

Nowa wojna

między Ekwadorem i Peru.

Guayaquil. — Według niepotwierdzonych jeszcze informacyj ,w prowincji El Oro, pod Santa Rosa, doszło do starcia pomiędzy oddziałami granicznymi Ekwadoru i Peru. Według tych pogłosek wojska Ekwadoru straciły podobno 500 ludzi.

Bogota. — Wiadomości z Ekwadoru potwierdzają pogłoski o starciu na pograniczu pomiędzy wojskami Ekwadoru i Peru. Jak się okazuje, peruwiańskie kanonierki rzeczne zaatakowały wczoraj garnizon miasta Rocafuerte na granicy Ekwadoru. Zabito przy tym dwóch żołnierzy.

GIMNAZJUM KUPIECKIE
STOW. KUPCÓW POLSKICH
Częstochowa, ulica Handlowa 14, tel. 15-48
Przyjmuje zgłoszenia kandydatek i kandydatów do klasy pierwszej do dnia 15.VI 1938 roku, codziennie z wyjątkiem niedzieli i świąt od godz. 8-ej do godz. 13-ej.
Warunki przyjęcia:
1) Ukończenie 6 oddz. szkoły Powszechnej
2) Złożenie egzaminu wstępnego.
Bliższych informacyj udziela Kancelaria Szkoły. Niezamożnym będą przyznawane znaczne ulgi w opłacie czesnego, egzam. rozpoczynają się w sobotę dn. 18 czerwca o godz. 9-ej rano.

„Z oparów gazów bojowych wyłania się dobroczynny znak Czerwonego Krzyża — symbol pomocy".

Czy zapisałeś się już na członka Polskiego Czerwonego Krzyża?

Z TYGODNIA

NA TYDZIEŃ.

Pisałem na tym miejscu może kilka, a może nawet kilkanaście razy, w sprawie większego zainteresowania się rodziną polską, a co za tym idzie, bezrobociem w kraju. Bezrobocie bowiem uważam za największą plagę, jaka tylko może dotknąć kraj rodzimy, plagę, która jeżeli się jej energicznie nie przeciwstawi, pomału wyniszcza całe społeczeństwo i w rezultacie zagraża katastrofą.

Za te pieniądze, co wydało się dotychczas na bezrobocie, możnaby było pobudować dziesiątki tysięcy suchych, schludnych mieszkań dla bezdomnych i wyasfaltować również dziesiątki tysięcy kilometrów jezdni i autostrad w kraju. Tymczasem nikt nic z tych wydatków nie ma, a najmniej mają sami bezrobotni, bo przy tak małych zapomogach nie mogą podołać stałemu niedostatkowi, nadzieje zaś na zarobki sezonowe, jak dotychczas, nigdy nie były obiecujące.

Zaradzić temu trzeba koniecznie, gdyż stan taki grozi katastrofą i to od tej strony, na którą nie wielu zwracało dotychczas uwagę. Jednym słowem, grozi nam zahamowanie przyrostu ludności.

A to byłaby dla nas prawdziwa katastrofa!

Tego rodzaju katastrofa byłaby dla nas tym groźniejsza, że zarówno żydzi, jak i Ukraińcy takich obaw nie tylko nie przewidują, ale w swej ekspansywnej polityce na ziemiach naszych liczą właśnie na przyrost swej ludności.

Stołeczny miesięcznik statystyczny za miesiąc marzec r. b. podaje takie oto ciekawe w tej sprawie zestawienie:

Na 850 tysięcy z górą ludności chrześcijańskiej i około 400 tysięcy żydów w Warszawie, w marcu r. b. zawarto małżeństw chrześcijańskich 178, a żydowskich 187. Urodzeń żywych u chrześcijan 369, u żydów 571; zgonów u chrześcijan 867, u żydów 295. A za tym pomimo, iż ludność chrześcijańska w Warszawie więcej, niż w dwójnasób przewyższa żydów — ilość małżeństw w marcu r. b. zawarta pomiędzy żydami, przewyższa w tym okresie ilość małżeństw chrześcijańskich.

Przy tym samym oczywiście stosunku ludnościowym urodzeń wśród chrześcijan jest dwa razy mniejsza, niż u żydów. To samo ze śmiertelnością, która u żydów jest o 2 pr. mniejsza, niż wśród chrześcijan.

Otóż to dowodzi niezwykłego zubożenia ludności stolicy wśród chrześcijan, wyrażającego się między innymi w stosunkowo minimalnej ilości zawieranych małżeństw, a z tym i spadku urodzin w porównaniu z żydami oraz tak niewspółmiernie licznymi zgonami.

Jest to najdokładniejszy miernik stanu gospodarczego chrześcijan i żydów, nie tylko oczywiście w Warszawie, lecz i w całej Polsce, a tym samym i w naszej Częstochowie, gdzie ilość bogatych żydów jest daleko większa, niż w innych miastach polskich.

Jeżeli weźmiemy teraz Lwów i opanowane w nim i okolicy całe życie gospodarcze wraz z nieruchomością miejską i wiejską przez Ukraińców, to widzimy jasno, jak zdobytą niepodległość w ciągu tych dwudziestu lat zachwaściliśmy kosztem polskiego narodu katolickiego.

To też rezultaty nie długo na siebie dały czekać, bo prasa już ogłasza „spadek liczby dzieci szkolnych". Tak więc po raz pierwszy od szeregu lat zanotowano w tym roku szkolnym przy ostatnich zapisach dzieci, podlegających powszechnemu obowiązkowi szkolnemu, spadek liczby uczniów zgłoszonych do nauki w roku szkolnym 1938-39. Zjawisko to przypisują wzrostowi śmiertelności wśród dzieci w latach kryzysu gospodarczego, gdyż właśnie w r. b. po raz pierwszy zgłoszone były dzieci urodzone w okresie depresji gospodarczej".

Można sobie to różnie tłumaczyć, lecz każdy przyznać musi, że jest to objaw zatrważający, aby dziś u nas zaistniał już spadek liczby dzieci szkolnych.

Spadek liczby dzieci polskich, to rozproszenie tego najcenniejszego kapitału narodowego, którego w swoim czasie zazdrościł nam wielki marszałek Francji Foch.

Ale jakże może być inaczej w tych warunkach, w jakich żyje bezrobotny?

Jakże matka, której głodne dzieci cały dzień wołają o chleb, może godzić się na dalsze liczniejsze potomstwo, gdy musi na kilka deka żywności, przyznanej na okres kilkunastodniowy bezrobotnemu mężowi, wyczekiwać całymi godzinami na mrozie lub deszczu?

Czy w ogóle można liczyć na to, żeby rodziny bezrobotnych dostarczały nowego pokolenia, kiedy same nie mają co jeść, bo nie mają okazji zarobienia na kawałek chleba. A jeżeli tak, to odtąd zacznie się stały spadek liczby dzieci szkolnych, stały spadek urodzin i małżeństw, a naturalnie zwiększać się będzie śmiertelność u chrześcijan, podczas gdy u żydów ta sprawa jest w stadium całkowitego rozwoju.

I tu nie pomogą nam żadne „opieki" nad „Matką i dzieckiem", najróżnorodniejsze imprezy i kwesty na ten cel. Tu musi ojciec zarobić na dom, a matka dzieci wykarmić i wychować.

Czas najwyższy skończyć z wszelką żebraniną, wychodzącą poza ramy poczynań czysto charytatywnych i altruistycznych, inaczej nie potrzebowalibyśmy budować więcej szkół, których nam dziś jeszcze tak wiele brakuje i nie daj Boże, by nam zabrakło kiedy do tych szkół dzieci.

Roboty w Polsce jest dla wszystkich bezrobotnych aż nadto, chociażby tylko przy budowie i poprawkach samych dróg. Na szosach leży pełno kamieni, które zawadzają przechodniom i tamują wszelki ruch kołowy, powodując nieprzeliczoną moc wypadków.

Kamień ten, przeznaczony na nowe nawierzchnie, leży bezużytecznie po kilka lat nie tłuczony, gdy tymczasem poprzez doły i wyboje nie można ani końmi, ani autem, a zwłaszcza autobusem normalnie przejechać lub bez obawy o wypadek swobodnie pojazd wyminąć.

Czekają więc nie wiadomo na co, całe lata drogi, kamienie i bezrobotni, których społeczeństwo nie może należycie odżywiać.

Jednak wszystkie te dolegliwości polskich dróg mogliby bezrobotni czemprędzej usunąć, a jezdnie na modłę europejską uporządkować. Lecz pierwej jeszcze i to natychmiast należy zabronić dozorcom drogowym karygodnego zasypywania wybojów szosowych wysuszonym błotem, które po przejeździe auta, a nawet konnego wehikułu, wznieca nieprzeniknione tumany kurzu.

Kurz ten zakażony kałem zwierzęcym nie tylko zasypuje gardła i oczy przejezdnym, ale zatruwa zboża i okopowizny, zabiela grubą warstwą zatrutego pyłu drzewa, lasy i domy przydrożne, wciska się do mieszkań i zasypuje dziecko w kołysce, zatruwając je w zaraniu życia.

I gdzie i komu tu teraz mówić o hygienie, o zdrowotności wsi, o zabiegach przeciwgruźliczych i wreszcie o najaktualniejszej dziś epidemii pryszczycy, która tak łatwo za pomocą zakażonego kurzu przechodzi z obory do obory, nie omijając i ludzi.

Każdy obywatel, każdy mieszkaniec wsi i miasta podwoi i potroi dobrowolnie podatek na bezrobotnych, ale niech ma zapewnienie, że wszyscy ludzie zdolni do pracy znajdą odpowiednie zajęcie.

Klęska bezrobocia sięga dalej i głębiej, niż się niejednemu wydaje, a czego smutnym dowodem, że doczekaliśmy się już tak prędko spadku liczby dzieci szkolnych.

Dziś, w niedzielę, w parku 3 Maja odbędzie się zabawa na rzecz „Opieki nad dziećmi", niechże kto tylko ma czas weź mie udział w tej akcji pomocy naszym dzieciom i przyczyni się do ulżenia niedoli biednego dziecka polskiego.

T. Ha—ski.

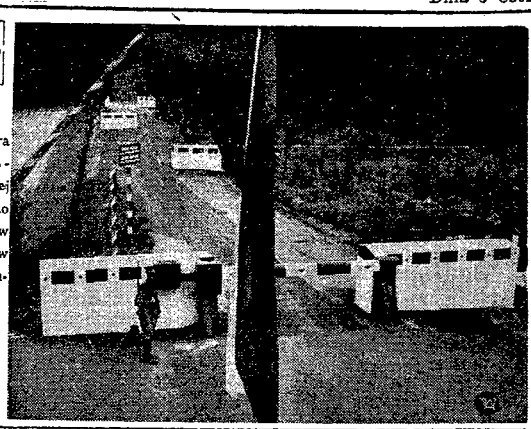

Zapalne ognisko. Na zdjęciu fragment granicy czesko-słowacko-niemieckiej, stanowiącej dzisiaj zapalne ognisko dla pokoju Europy, w związku z konfliktem w sprawie Niemców Sudeckich

Żelazny pas obronny dokoła Pragi

Praga. — W ciągu kilku godzin w nocy na środę okolice Pragi zostały otoczone żelaznym pasem obronnym. Ten pas obrony wciąż jest rozbudowywany i rośnie z godziny na godzinę. W okolicy Pragi czeskiej władze wojskowe skoncentrowały w tej chwili wiele tysięcy żołnierzy.

Korespondent „United Press" bez żadnych starań ze swej strony, zdołał uzyskać niejako wgląd w te gigantyczne przygotowania obronne stolicy Czech.

W odległości około 50 km. na zachód od Pragi korespondent U. P. natknął się na potężną eskadrę tanków. Dowodzący oficer niezwłocznie wezwał mnie do jak najszybszego oddalenia się, zanim jednak wykonałem to polecenie, mogłem stwierdzić, że tanki jakie mam przed sobą przewyższają pod każdym względem te gigantyczne maszyny, jakie miałem sposobność obserwować w akcji na terenach wojny w Abisynii i Hiszpanii. Potworne te maszyny przypominają poprostu małe pancerniki umieszczone na pasach gąsienicowych. Z przodu i z tyłu są one zaopatrzone w karabiny maszynowe oziębiane powietrzem. Na ich powierzchni nie widać nigdzie najmniejszego otworu. Szoferzy i obsługa posługują się peryskopami.

Dalej miałem sposobność obserwować oddziałów piechoty, które przewożono na wielkich samochodach ciężarowych. Na dany rozkaz piechota zeskakiwała momentalnie z wozów i zajmowała stanowiska w przygotowanych rowach strzeleckich. Znowu krótki rozkaz i na wyznaczone stanowiska zajeżdżają baterje dział przeciwtankowych. Obserwując te manewry, odniosłem wrażenie, że wojsko czeskie odznacza się niebywałą zdolnością ruchu i specjalnie dostosowane jest do szybkiego przerzucania poszczególnych jednostek z miejsca na miejsce.

Na kilku ważnych punktach wzdłuż drogi wypadowej z Pragi ustawiono prowizoryczne ruchome zasieki z drutów i umocnienia. Zasieki te i bariery ustawione są po obu stronach drogi w ten sposób, że w każdej chwili będzie można nimi zamknąć wszelki dostęp do miasta. W czasie moich wycieczek z Pragi wyniosłem to doświadczenie, że wprawdzie z miasta można wyjechać bez większych trudności, jednak w drodze powrotnej do kumenty każdej osoby, są niezwykle skrupulatnie badane.

Wkońcu sądzę, że nie myli mnie wrażenie, iż w różnych punktach dookoła Pragi skoncentrowano setki samolotów wojskowych.

CHORZY LECZCIE SIĘ W KRAJU! Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu, niż podobne środki zagraniczne, jest nasza SÓL MORSZYŃSKA lub GORZKA WODA MORSZYŃSKA. Stosuje się w niedomaganiach żołądka, przy zaparciu stolca i cierpieniach wątroby. Żądać w aptekach i składach apt.

Wyścig macierzyństwa

nagrodzony w Kanadzie.

Toronto. — Powiły najwięcej dzieci i zdobyły po 15.000 funt. (ok. 375.000 zł.) nagrody 4-y Kanadyjki pp.: Nogle, Smith, Maclean i Timleck.

Tym zwycięzczyniom w „wyścigu bocianim" wypłacił nagrodę wykonawca testamentu Wanee Millera, który umierając w 1927 r. zapisał 100.000 funt. (ok. 2.500.000 zł.) Kanadyjce, która w ciągu 10 lat od jego śmierci powije największą liczbę dzieci.

Każda z nagrodzonych czterech pań miała 9 dzieci w ciągu 10-u lat.

Ze względów formalnych zostały odrzucone pretensje pań: Clark i Kenny, które jednak otrzymały od wykonawcy testamentu po 5.000 funt. ex gratia, wykazawszy się tą samą ilością dzieci.

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE KATEDRY W REIMS.

Paryż. — W dniu 10 lipca r. b. Nuncjusz apostolski we Francji, Valerio Valeri, dokona otwarcia i poświęcenia odnowionej katedry w Reims. W asystencji Nuncjusza znajdą się I. Em.Em. kardynał Van Roey, prymas Belgii, arcybiskup Westminster'u Hinsley, prymas Anglii, kardynał Verdier, arcybiskup Beadrillart, rektor Instytutu Katolickiego w Paryżu, Philippe, biskup Luxemburga, biskup Monaco Rivierè, biskup Walencji, Pie, i inni dostojnicy kościelni.

Ogółem w uroczystości w Reims weźmie udział 50 kardynałów, arcybiskupów i biskupów.

Delegacja angielska ofiaruje w darze katedrze w Reims kopię sztandaru Joanny d'Arc.

KURACJUSZE ZAGRANICZNI OPUSZCZAJĄ SŁAWNE „BADY" W CZECHACH.

Berlin. — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Chebu:

Stale trwający stan wojenny na obszarze całych Sudetów, nadzwyczaj liczna koncentracja wojska we wszystkich miejscowościach, zamknięcie wielu dróg i mostów, co zmusza do nakładania drogi, spowodowały, że większa część zagranicznych kuracjuszy opuściła czeskie miejscowości kuracyjne Karlsbad i Marienbad.

Do opuszczenia miejscowości kuracyjnych przez gości zagranicznych przyczyniło się również prowokacyjne i arogandkie zachowanie czeskich żołnierzy.

W związku z tym właściciele hoteli w wielkich miejscowościach kuracyjnych zamierzają zwrócić się z protestem do rządu czeskiego.

W szeregu miejscowości sudeckich daje się zauważyć brak środków żywności, które są przede wszystkim przydzielane wojsku czeskiemu i których dowóz jest utrudniony.

Skarb na dnie morza

Specjalna ekspedycja angielska.

La Spezia. — Włoski statek „Falko" wyruszył do wybrzeży angielskich, gdzie w pobliżu Norfolku zamierza przystąpić do wydobycia z dna morskiego skarbu, znajdującego się na zatopionym w czasie burzy w r. 1911 statku „Merida". Skarb ten przedstawia wartość około 80 milionów lirów i składa się ze sztab złota i srebra oraz przepięknej biżuterii. Skarb ten znajduje się w pancernej kasie okrętowej. Należał on do szeregu wybitnych osobistości meksykańskich, które uciekały na tym statku z Meksyku do Europy. Część skarbu należała do b. prezydenta Meksyku Monteiro, który znajdował się wśród pasażerów na pokładzie „Meridy", część zaś należała do b. cesarza Maksymiliana austriackiego.

Statek zabrał ze sobą 5 tys. kg. dynamitu i trzysta bomb, które zostaną zużyte przez nurków dla utorowania sobie drogi do kas. W wypadku powodzenia ekspedycji i wydobycia skarbu, cała osiągnięta suma zostanie podzielona pomiędzy towarzystwo, które ubezpieczało zatopiony statek „Merida", załogę oraz właścicieli statku „Falko".

ZJAZD ŚPIEWAKÓW POLSKICH W GDAŃSKU.

Gdańsk. — Przygotowania do wielkiego zlotu piewaczego w Gdańsku, który odbędzie się w dniach 5 i 6 czerwca są już na ukończeniu. Udział w zlocie zapowiedziało 70 chórów, przy czym liczba uczestników wyniesie około 7.000 śpiewaków. W związku ze zlotem przybędą od Gdańska liczne popularne pociągi, przywożąc rodziny śpiewaków.

Przyjazd tylu Polaków z całego Pomorza będzie niewątpliwie wielką manifestacją polskości w Gdańsku.

Mjr. Makowski w Casablance

Casablanca. — Wczoraj o godz. 15.30 według czasu miejscowego wylądował w Casablance samolot, pilotowany przez mjr. Makowskiego.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ w dniach wojny i głodu zmobilizował i uruchomił 145 pociągów, czołówek i szpitali frontowych — setkom tysięcy żołnierzy, uchodźców, powstańców — zapewnił pomoc i opiekę. W ciągu swej 16-letniej działalności wydał dziesiątki milionów złotych na akcję humanitarną, na szkolnictwo sanitarne, ratownicze.

Kino „LUNA" Początek o godz. 6, w sobotę 4.30, w niedz. 2.30 pp.
Najgłośniejszy, fascynujący film francuski, osnuty na tle rewelacyjnych **pamiętników** komisarza policji kolonialnej **Asheibe'a** p. t.
WIĘZIEŃ z KAZBY
W ROLI TYTUŁOWEJ: **JEAN GABIN.**
Ceny miejsc normalne.

Kino „LUNA" **PORANKI** z filmu polskiego p.t. w Sobotę o godzinie 2 m. 30, w Niedzielę o godz. 12 m. 30, w Poniedziałek o g. 12 m. 30
MŁODY LAS
Potężna epopea miłości, bohaterstwa i poświęcenia, w-g JANA ADOLFA HUTZA.
W rolach głównych: **Maria Bogda, Maria Balcerkiewicz, B. Samborski, Janosza Stępowski, A. Brodzisz, H. Cybulski** i w. in. **Ceny miejsc: Pół sali po 25 gr., pół sali po 54 gr.**

Gdańsk bojkotuje

handel i przemysł polski.

Gdańsk. — Już od dłuższego czasu daje się zaobserwować w Gdańsku bardzo charakterystyczna taktyka firm niemiecko-gdańskich, pracujących z przemysłem polskim. Do niedawna jeszcze obowiązywał zwyczaj zawierania tranzakcyj na otwarty rachunek z terminem 30-dniowym. Jednakowoż przed kilkoma miesiącami wielu najpoważniejszych odbiorców gdańskich zwłaszcza z branży żelaznej, których interesy w ostatnim okresie wydatnie się poprawiły, przeprowadzili mimo to przedłużenie terminów płatności początkowo na 60 dni, później na 90 dni, w ostatnich zaś dniach zaproponowali swoim dostawcom 150-dniowy otwarty rachunek i zażądali dodatkowych rabatów.

Charakterystycznym objawem przy tym jest to, że gdański rynek nie kwapi się do finansowania tranzakcyj z przemysłem polskim. W branży włókienniczej odbiorcy gdańscy nie chcą pertraktować ani z żydami, ani z Polakami-przedstawicielami łódzkich fabryk, a domagają się ustanowienia przedstawicieli Niemców, poleconych przez partię narodowo-socjalistyczną.

W obu dziedzinach wyczuwa się wrażenie, że wszelkiego rodzaju obiekcje, stawiane przez gdański handel, są tylko pretekstem, aby nie poczynić zakupów w Polsce. Według prowizorycznych obliczeń, we wspomnianej branży żelaznej zapasów w Gdańsku starczy jeszcze mniej więcej na 3 miesiące. W branży włókienniczej obliczenie utrudnia specjalna sezonowość towaru.

W każdym jednak razie jeśli tak dalej pójdzie, to po zakończeniu sezonu turystycznego składy towarowe będą puste. Na czyje towary i w jakiej konstelacji liczy handel gdański od sezonu jesiennego — oto pytanie, które narzuca się samo przez się każdemu, kto zna perfidne metody walki gdańskich „bonzów" z polskością na wszystkich odcinkach życia.

„ANGLIA ZAWINIŁA, NIECH ANGLIA NAPRAWIA" — MÓWIĄ NIEMCY.

Berlin. — Postrzelenie przez czeskiego sierżanta 2-ch Niemców sudeckich w Chebie spowodowało znów pewne podniecenie w Berlinie, tym bardziej, że prasa tutejsza przytacza przy tej sposobności szereg mniej ważnych incydentów, które zdarzyły się ostatnimi dniami w Sudetach i spowodowały sprowokowanie tamtejszych Niemców, czemu może zapobiec jedynie demobilizacja wojsk czeskich.

W związku z tym duże znaczenie przypisuje się tutaj twierdzeniu Jules Sauerweina, że częściowa mobilizacja w Czechosłowacji spowodowana została ostrzeżeniami Pragi przez angielskie „Intelligence Service" o rzekomym zamiarze Niemiec uderzenia na Sudety. Teza niemiecka idzie tutaj w tym kierunku, że skoro Anglia swym fałszywym alarmem spowodowała zaprowadzenie w Czechosłowacji stanu niemal że wojennego, to teraz ciąży na niej moralny obowiązek skłonienia Pragi do odwołania wojsk, skonsygnowanych nad granicą.

Uroczystość polsko-amerykańsko-litewska. W Wilkes Barre w stanie Pensylwania, w sposób piękny i oryginalny uczczono wspaniałą uroczystością porozumienie polsko-litewskie. — Na zdjęciu fragment z tej uroczystości, a mianowicie personifikacja zgody polsko-litewskiej. — Stany Zjednoczone przedstawia p. Dorothy James córka kandydata na gubernatora stanu, która proklamuje zgodę i porozumienie. Polskę wyobraża wybrana przez ludność polską stanu Pensylwania p. Irena Lester, zaś symbolem Litwy jest p. Eleonora Pikitis, wybrana przez ludność litewską z Wyoming Valley.

Krystyna Więckowska
Lekarz - dentystka
ul. Dąbrowskiego 1, I piętro front
przyjmuje
rano od godz. 10 — 12 i po poł. od 17 — 19.

Kto chce mieć dobre i tanie meble — ten kupuje z pierwszej ręki.
Polecam Sz. Klijenteli:
Sypialnie, stołowe, gabinety
gwarantowane i na dogodnych warunkach.
PRACOWNIA MEBLI STYLOWYCH
F. CIESIELSKI
Radomsko, ul. P. O. W. 38.

NEGUS SKARŻY FIRMĘ BELGIJSKĄ.

Bruksela. — B. negusHaile Selassie zaskarżył wielką belgijską firmę kawową „Compagnie Europeene", domagając się wypłaty ponad miliona franków za dostarczoną kawę z cesarskich plantacji w Abisynii.

Firma belgijska odmówiła wypłaty żądanej kwoty, dowodząc, iż nie otrzymała transportów kawy, gdyż przeszkodą były działania wojenne w Abisynii.

Niebawem sąd rozstrzygnie ten trudny do rozwiązania spór.

PRZYMUSOWE ROBOTY ŻYDÓW.

Wiedeń. — W ostatnich dniach aresztowano w Wiedniu znaczną liczbę żydów, a wtym również i lekarzy. Część ich została wypuszczona na wolność.

Jak słychać, niektórzy z aresztowanych zostali wysłani do okolic dotkniętych powodzią, gdzie będą użyci do robót przy naprawie szkód.

Czy to był Waluch

zabójca Konowalca.

Berlin. — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Amsterdamu:

Robotnicy portowi w Laandam zauważyli mężczyznę, który udał się łódką na stojący na kotwicy parowiec sowiecki „Kujbyszew".

Wygląd tego mężczyzny odpowiadał rysopisowi agenta G.P.U. Walucha, który w ubiegłym tygodniu zamordował Konowalca.

Statek „Kujbyszew" opuścił Laandam w dn. 28 maja, udając się do Leningradu.

FARINACCI — MINISTREM.

Rzym. — Na wniosek Mussoliniego król mianował b. generalnego sekretarza partii faszystowskiej, członka wielkiej rady faszystowskiej oraz redaktora „Regime Fascita" Farinacci'ego ministrem stanu.

Wejście Farinacci'ego do rządu wywołało wiele komentarzy w kołach zagranicznych ze względu na to, iż Farinacci reprezentuje poglądy radykalne, którym stale dawał wyraz na łamach „Regime Fascita". Dziennik ten znany jest również jako wybitnie antysemicki.

STATUT MNIEJSZOŚCIOWY BĘDZIE OGŁOSZONY 20 B. M.

Paryż. — Korespondent dziennika „Paris Midi" donosi z Pragi, że według informacyj kół miarodajnych statut mniejszościowy podany zostanie do szerszej wiadomości w głównych zarysach w dn. 20 b. m. Prawdopodobnie przedstawi go ogółowi premier dr. Hodża w przemówieniu radiowym.

Świątynia piękności amerykańsk.

Otworzyć w roku 2939.

Nowy Jork. — Na przyszłorocznej wystawie światowej w Nowym Jorku szczególną niezawodnie uwagę zwracać będzie pawilon przemysłu kosmetycznego.

Główną ozdobą tego pawilonu będzie olbrzymi monolit, wykuty z czarnego granitu w górach Arizony. W monolicie tym zamurowane będą najdroższe perfumy, używane dziś przez Amerykanki.

Po skończeniu wystawy monolit przeniesiony zostanie do Santa Rita w górach Arizony.

Na granicie, stylizowanym według starodawnej sztuki Majów, wyryty będzie następujący napis: „Świątynia piękności amerykańskiej — wolno otworzyć dnia 29 kwietnia 2939 r.". Za tysiąc lat dowiedzą się za tym mieszkańcy Stanów Zjednoczonych, jakich perfum używały za naszych dni Amerykanki, oczywiście, jeżeli owe zapachy nie zwietrzeją.

GEN. CEDILLO OPUSZCZONY PRZEZ SŁUŻBĘ.

Meksyk. — Służba gen. Cedillo, składająca się z kilku osób, wśród której są kucharz, dwóch radiotelegrafistów, stenograf i in. przeszła na stronę wojsk federalnych.

Gen. Cedillo, którego stan zdrowia jest bardzo zły, zmuszony jest każdej nocy chronić się w różnych fermach swoich przyjaciół.

NOWY PROJEKT ADMINISTRACYJNEGO PODZIAŁU RUMUNII.

Bukareszt. — Rząd rumuński wycofał pierwotny swój projekt podziału państwa na 7 prowincji, których granice pokrywały się z poszczególnymi okręgami wojskowymi.

Jak donoszą dzienniki rumuńskie, podział ma być teraz przeprowadzony na 10 prowincji, których granice wyznaczone będą według biegu rzek rumuńskich.

6-cio kl. pryw. koed. SZKOŁA POWSZECHNA
STANISŁAWY LIGĘZOWNY
Aleja Kościuszki Nr. 16, tel. 11-88.
z pełnymi prawami publiczności.
Nowoczesny gmach szkolny, widny, suchy, otoczony ogrodem, boisko.
Zapisy dzieci na nowy rok szkolny 1938/39 codziennie, prócz świąt i niedziel od g. 8—14 oraz 16—18.

Niebywała afera w Sowietach

KIEROWNICZKI INSTYTUTÓW PIĘKNOŚCI ...PŁATNYMI SZPIEGAMI OBCYCH MOCARSTW!

Londyn. — Korespondenci moskiewscy donoszą o nowej fali aresztowań, która tym razem dotknęła stworzone wielkim hałasem przed pół rokiem państwowe instytuty piękności. Aresztowane zostały kierowniczki tych zakładów oraz większość personelu we wszystkich większych miastach sowieckich. W Leningradzie osadzono w więzieniu 70 kosmetyczek, w Moskwie zaś 40. Wszystkim G. P. U. zarzuca uprawianie płatnego nierządu w gabinetach kosmetycznych oraz szpiegostwo na rzecz obcych mocarstw. Według informacyj, na których opiera się G. P. U. instruktorzy zagraniczni, którzy przygotowali na specjalnych kursach kosmetyczki sowieckie byli szpiegami. Po wyjeździe swym pozostawili zorganizowane centrale szpiegowskie. Sprawa ta jest o tyle sensacyjna, że wśród stałych klientek instytutów piękności znajdują się żony, siostry i krewne najwybitniejszych dygnitarzy sowieckich. Korespondenci twierdzą, że cała afera została zainscenizowana przez komisarza Jeżowa w tym tylko celu, by móc usuwać niewygodnych sobie dostojników względnie szantażować ich groźbą ujawnienia kontaktu ich żon i krewnych z rzekomymi szpiegami oraz ich udziałem w orgiach nocnych, jakie rzekomo w instytutach piękności urządzano. Najpikantniejszym szczegółem tej sprawy jest to, że przewodniczącą owego „trustu piękności" była pani Mołotow, żona premiera sowieckiego.

Zła przemiana materii przyspiesza starość.
Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną, zgodną z natura kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza" H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno-chem. Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5, oraz apteki i składy apteczne.

Trudności w rozmowach Czechów ze Słowakami

Budapeszt. — Węgierska ajencja telegraficzna podaje w depeszy z Pragi szczegóły rozmów, jakie przewodniczący delegacji ligi słowackiej z Ameryki, dr. Hledko, przeprowadził z prez. Beneszem i prem. Hodża.

Hledko oświadczył w wywiadzie prasowym, że ani Benesz, ani Hodża nie są skłonni uznać umowy pittsburskiej, ale gotowi są stopniowo zrealizować niektóre punkty umowy bez naruszenia zasad czeskiego nacjonalizmu politycznego.

W toku rozmów wyłoniły się różnice zdań, szczególnie w sprawie zgromadzenia narodowego. Według Słowaków amerykańskich, zgromadzenie narodowe powinno mieć moc uchwalania ustaw obowiązujących dla obszaru słowackiego, czego prem. Hodża nie jest skłonny uznać.

Pozytywnych rezultatów nie osiągnięto.

TYSIĄCE FARMERÓW I HARCERZY POSZUKUJĄ KIDNAPERÓW.

Princeton (Floryda). — Tysiące farmerów i harcerzy, uzbrojonych w strzelby i pałki, poszukuje wraz z policją bandytów, którzy uprowadzili 5-letniego Jamesa Cash.

Rodzice uprowadzonego dziecka złożyli wczoraj żądany przez bandytów okup w wysokości 10.000 dolarów, wyrzucając pakiet z pieniędzmi z jadącego auta we wskazanym przez bandytów miejscu.

Dziś znaleziono pusty pakiet. Dziecka jednak dotychczas rodzicom nie zwrócono.

P. MITFORD WYJECHAŁA DO NIEMIEC.

Karlowe Vary. — Unity Mitford, która ostatnio przez ostentacyjne noszenie swastyki wywołała w Czechosłowacji niemiły incydent i u której skonfiskowano część pakunków, dzisiaj odebrała wszystkie skonfiskowane przedmioty z wyjątkiem aparatów fotograficznych oraz kilkunastu filmów.

Lady Mitford oświadczyła, że jeszcze dzisiaj opuści Czechosłowację i uda się do Niemiec. Jej paszport angielski wystawiony został w Monachium, gdzie poprzednio przebywała przez dłuższy czas.

Jak wiadomo wraz z Angielką przytrzymano Anglika Spranklyna, oraz Amerykanina Williama Ruessa. Po krótkim przesłuchaniu zwolniono ich z policji.

MA SIĘ GDZIE UCZYĆ.

Kowno. — W pierwszych dniach b.m. wyjeżdża do Moskwy burmistrz Kowna, Merkis, celem zapoznania się z gospodarką miejską stolicy Z. S. R. R.

ZRZESZENIE LEKARZY WETERYN. R. P. przeciw żydom.

Poznań. — W tych dniach odbyło się tu nadzwyczajne walne zebranie poznańskiego oddziału Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych R.P. Na porządku obrad znajdowała się sprawa uchwalenia paragrafu aryjskiego, który też przyjęto jednogłośnie.

Uchwała ta przesłana zostanie do Zarządu Głównego Zrzeszenia w Warszawie.

Drugi skarb złoty

odkryto w Paryżu.

Paryż. — Zawiadomiono policję, że w domu na ulicy Mouffetard nr. 53, gdzie przed kilku dniami robotnicy znaleźli skarb wartości 2 i pół miliona franków w monetach złotych z czasów Ludwika XV-go, odkryto drugi skarb wraz z testamentem, składający się również z monet złotych w skórzanych workach.

Wartość znalezionego skarbu nie została dotychczas ustalona, jest ona jednak znacznie wyższa od znalezionego przed paru dniami.

WYSTAWA ANTYŻYDOWSKA.

Düsseldorf. — W Düsseldorfie nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy antyżydowskiej, poświęconej „zwyrodniałej muzyce".

Wystawa ilustruje upadek muzyki niemieckiej w okresie 1920 — 1933 na skutek żydowskich wpływów.

ŻYDOWSKI DZIEŃ ŻAŁOBY.

Budapeszt. — Wczorajszy dzień żałoby na Węgrzech, proklamowany przez rabinat węgierski, minął bez specjalnych urozmaiceń. Jednemu żydowi wybito oko, a drugiemu złamano rękę. Żadnych innych zajść ani wystąpień nie było.

STACJA OBSŁUGI SAMOCHODOW
W. MÜLLER Sowińskiego 34, telefon 11-49,
Wytwórnia powozów, karoserii i części samochodowych.
Przyjmuje do remontu i konserwacji samochody różnych marek.
Nowość! Budowa konnych furgonów i platform na dętych oponach.

Ważne uchwały Rady Ministrów

ORDYNACJA WYBORCZA DLA SAMORZĄDÓW.

Warszawa. — W dniu 1 czerwca b.r. odbyło się pod przewodnictwem prem. gen. Sławoja-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła m. in. projekty ustaw o wyborze radnych miejskich, oraz o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych, oraz projekt ustawy o udziale czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym. Projekt ten wprowadza do prawa o ustroju sądów powszechnych nowy przepis, na podstawie którego sprawy o cięższe przestępstwa, określone K. P. K., rozpoznawać ma Sąd Okręgowy w składzie trzech sędziów okręgowych i 3 sędziów obywatelskich.

Z kolei Rada Ministrów przyjęła kilka projektów ustaw o ratyfikacji umów międzynarodowych, a następnie 3 projekty ustaw, dotyczące zagadnień aprowizacyjnych, mianowicie: projekt ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku projekt noweli do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o regulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej, oraz projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie uregulowania obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem.

Następnie przyjęto projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wykonywaniu praktyki lekarskiej. Projekt ma na celu ograniczenie osiedlania się lekarzy w miejscowościach, w których pomoc lekarska jest już wystarczająco zabezpieczona i skierowanie lekarzy do miejscowości mniejszych, zwłaszcza wiejskich, gdzie dotychczas brak tej pomocy.

Wreszcie uchwalono rozporządzenie Rady Ministrów o podwyższeniu dodatku służbowego dla inspektorów pracy, oraz rozporządzenia o dodatku lokalnym dla funkcjonariuszów państwowych, sędziów w sądownictwie powszechnym i administracyjnym, prokuratorów, oficerów i szeregowych Policji Państwowej, oraz pracowników P. K. P., — pełniących służbę w Gdyni.

Z przyjętych projektów główne zainteresowanie budzi reforma ordynacji wyborczej do ciał samorządowych. Obowią-

Wybory pod hasłem odżydzenia kraju

CO NAM PRZYNIESIE ROK 1940?

Warszawa. — W tych dniach odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którym rozpatrzonych będzie kilka projektów ustawy, przygotowanych na nadzwyczajną sesję sejmową. Uchodzi za rzecz pewną, że m. in. zgłoszony będzie projekt prawa naftowego. Natomiast wydaje się wątpliwym, by na sesji nadzwyczajnej Sejm zajął się oddłużeniem rolnictwa.

Sesja nadzwyczajna, której zwołanie przewidziane jest najpóźniej na 10 b. m., zapowiada się bardzo interesująco. Zwłaszcza posłowie z grupy „Jutra Pracy" czynią do swoich wystąpień duże przygotowania.

W Zielone Świątki w całym kraju odbędą się manifestacje Stron. Lud. Zarządy powiatowe zgłosiły w 180 miejscowościach projekty zorganizowania pochodów i uroczystości pod otwartym niebem. W niektórych miejscowościach kresowych ze względu na bezpieczeństwo publiczne podania o pozwolenie na urządzenie zgromadzeń spotkały się z odmową. M. in. zakazano obchodów w kilkunastu gminach na terenie województwa nowogródzkiego.

W grupie katowickiej „Zarzewia" nastąpił kryzys. Część „Zarzewiaków" z wicewojewodą Salonim na czele sprzeciwia się nowemu kierunkowi „Zarzewia", dążącego do porozumienia ze Stron. Narodowym. Ta narodowa grupa „Zarzewia" wydaje pismo p. t. „Szlakiem Zarzewia".

W wielu punktach kraju odbyły się zebrania O. Z. N., na których pod wpływem rezolucji antyżydowskiej Rady Naczelnej wysunięto postulaty w duchu programu narodowego, godząc się całkowicie na program antysemicki, głoszony przez Stron.-Nar. i O. N. R.

W kołach politycznych przewiduje się, że w 1940 r. wszystkie stronnictwa polskie z wyjątkiem lewicy staną do walki wyborczej pod hasłem odżydzenia kraju. Także O. Z. N. zamierza to hasło wysunąć jako jeden z pierwszych punktów programu. Tak pisze prasa żydowska.

zująca ustawa samorządowa została po raz ostatni znowelizowana w roku 1933. Na jej podstawie dokonano następnie wyborów do samorządów w miastach i gminach wiejskich, a pośrednio, jak powszech nie wiadomo, także do Sejmu. Jest to ordynacja wyborcza z roku 1935 przykrojona do istniejącej ustawy samorządowej. Wobec kończącej się w roku 1939 kadencji ciał ustawodawczych i w obliczu powszechnej niechęci do obowiązujących postanowień wyborczych, rząd zdecydował się na bardziej gruntowną ich rewizję.

Przede wszystkim zaniechany ma być projekt ordynacji wyborczej do 6-iu miast większych. Komisja administracyjna Sejmu wypowiedziała się w swoim czasie przeciwko wprowadzeniu do projektu podzielenia tych 6 miast na kurie gospodarcze, a ponieważ w innych miastach i miasteczkach podobny podział nie miałby w ogóle uzasadnienia, przeto Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zdecydowało się na opracowanie projektu jednolitego dla wszystkich miast kraju. Poza tą ordynacją miejską opracowana została jednocześnie ordynacja „ziemska" dla wyborów rad, gromad, gmin i powiatów. Punkt ciężkości reformy polegać ma na usunięciu postanowień upoważniających ministra Spraw Wewnętrznych do wydawania rozporządzeń, które regulowały wszystkie akty wyborcze, poczynając od sposobu powoływania i składu komisyj wyborczych aż do zastosowania odpowiedniego systemu proporcjonalności włącznie. Upoważnienie to ma być obecnie usunięte, a nowa ustawa samorządowa wszystkie szczegóły aktów wyborczych ma sama unormować. Dla rozporządzeń ministerialnych z tytułu pełnomocnictwa ustawowego nie będzie przeto więcej miejsca. Według informacyj, udzielonych prasow. korespondentowi przez jednego z członków komisji administracyjnej Sejmu, redakcja projektu jest obecnie wykańczana i będzie w najbliższych dniach podana do publicznej wiadomości.

Wyprawa na porywaczy dzieci

Wojsko, samoloty i statki szukają porwanego chłopca.

Princetown. — Obława na gangsterów, którzy porwali 5-letniego James'a Cash'a osiągnęła, nawet jak na stosunki amerykańskie, niebywałe wielkie rozmiary.

W obławie biorą udział samoloty marynarki i samoloty prywatne, 65 statków przeszukuje wybrzeża Florydy na przestrzeni 280 klm., nurkowie, a wśród nich jedna kobieta, przeszukują dna kanałów i zatopionych kamieniołomów.

Princetown, gdzie miało miejsce porwanie dziecka, przypomina obóz wojskowy. Miasto przepełnione jest wojskiem i uzbrojoną ludnością, obozującą na ulicach.

Czerwony Krzyż uruchomił lotne kuchnie polowe, wydające żywność obozującym. Jak dotąd, poszukiwania nie dały jeszcze rezultatów.

GEN. FRANCO SAM POPROWADZI SZTURM NA WALENCJĘ.

Saragossa. — Z kół narodowo-hiszpańskich donoszą, że gen. Franco zamierza osobiście objąć dowództwo w ofensywie, skierowanej przeciw Walencji. Przypuszcza się, że miałoby to decydujące znaczenie i mogłoby rozstrzygnąć o dalszych losach wojny.

BOJE NA CAŁYM FRONCIE.

Salamanka. — Komunikat powstańczy głosi, że kontrofensywa nieprzyjacielska została na wszystkich odcinkach zwycięsko odparta.

Na froncie Teruel i Castellon wojska narodowe posuwają się powoli, lecz systematycznie naprzód. W dniu wczorajszym zajęto kilka pozycyj górskich oraz wzięto 510 jeńców. Zestrzelono 6 czerwonych samolotów. Ogółem w kwietniu i maju zestrzelono 63 czerwonych samolotów, a dalszych 14 zostało uszkodzonych.

Towary pochodzenia żydowskiego

nie będą sprzedawane w restauracjach.

Warszawa. — Zgodnie z uchwałami zjazdu centrali zrzeszeń restauratorskich i stowarzyszenia restauratorów warszawskich uchwalono bojkot towarów pochodzenia żydowskiego, lub sprzedawanych przez żydów.

Równocześnie postanowiono wstrzymać się od sprzedaży piwa zagranicznego ,a więc Pilznera, Monachijskiego itp.

OBCHODY „ŚWIĘTA LUDOWEGO" W 180 MIEJSCOWOŚCIACH.

Warszawa. — Stronnictwa Ludowe zgłosiły w 180 miejscowościach władzom administracyjnym projekt zorganizowania pochodów i uroczystości z okazji przypadającego w dniu 5 czerwca święta Stronnictwa Ludowego. — W niektórych miejscowościach kresowych, ze względu na bezpieczeństwo publiczne, podania te załatwione zostały odmownie. M. in. zakazano obchodów w kilkunastu gminach na terenie woj. nowogródzkiego.

Grupa kryminalistów do Berezy

Warszawa. — Ministerium spraw wewnętrznych, kontynuując akcję prewencyjną zwalczania zawodowych przestępców przez osadzenie ich w miejscu odosobnienia, skierowało ostatnio do Berezy Kartuskiej nową grupę kryminalistów w liczbie dwudziestu kilku, składającą się głównie z paserów, złodziei i lichwiarzy.

Zostali odesłani, między innymi, do miejsca odosobnienia znani na terenie miasta Warszawy paserzy Szlama Feldsztejn, organizator kradzieży w Muzeum Krasińskich, Marian Kordalewski i Szlama Koch, międzynarodowy złodziej, bezpaństwowiec Moise Taxir vel Abram Wasserman oraz lichwiarz Moszek Wajsman z Lublina.

WZNOWIENIE SPRAWY ADW. SZUMAŃSKIEGO.

Warszawa. — W sądzie apel. toczy się sprawa adw. Wacława Szumańskiego, oskarżonego o zniewagę ministra Grabowskiego i władz wymiaru sprawiedliwości. W poprzedniej instancji adw. Szumański został skazany, po rozprawie przy drzwiach zamkniętych, na 6 miesięcy więzienia i zł. 1.500 grzywny.

Sąd odwoławczy Karę tę podwyższył do 8 miesięcy bez zastosowania grzywny.

Sąd Najwyższy jednak zatwierdzając wyrok co do winy, uchylił decyzję co do wymiaru kary.

Wobec tego sprawa znalazła się ponownie przed sądem apelacyjnym. Rozprawie przewodniczy sędzia Krasicki, oskarża prokurator Missuna. Rozprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Oskarżonego broni adw. Berenson.

PO PANIĄ SUCHESTOW WYJECHAŁ DO PARYŻA JEJ B. MĄŻ.

Drohobycz. — Były mąż niedoszłej księżny Radziwiłłowej p. Suchestow, przebywającej w Paryżu, Beniamin Suchestow, wyjechał z Drohobycza do Paryża.

Podobno ma on pogodzić się ze swą byłą żoną i zabrać ją do Drohobycza.

Według wiadomości nadeszłych do Drohobycza, p. Suchestow w najbliższym czasie otrzyma engagement do filmu, nakręcanego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdyż jak się okazuje historia jej nabrała również dużego rozgłosu za Oceanem.

INOWROCŁAW-ZDRÓJ sezon główny

Całk. pobyt 2 tygod. 154,— zł. 3 tygod. 229,— zł.

Informacji udziela Zarząd i biuro podróży „ORBIS"

CHRZEŚCIJAŃSKA WYTWÓRNIA SKRZYŃ

B-cia K. i H. OLENCZAK

Częstochowa, ulica Nowa Nr. 5, (Ostatni Grosz).

Polecamy różnego rodzaju skrzynie po cenach konkurencyjnych

Silne wstrząsy podziemne

na Górnym Śląsku.

Katowice. — Na terenie całego Górnego Śląska, a szczególnie okręgu przemysłowego odczuto silne wstrząsy podziemne, które w skutkach okazały się katastrofalne. W Katowicach nie spotykane dotychczas silne wstrząsy odczuli mieszkańcy około godz. 4 nad ranem. W niektórych mieszkaniach pospadały zegary, obrazy itp. Mieszkańców, pogrążonych w głębokim śnie, ogarnęła panika. W Małej Dąbrówce, t.j. wsi przyległej do Katowic, odczuto trzy wstrząsy, z których najsilniejszy był o g. 4 nad ranem. Wstrząsy były tak silne, że z okien powylatywały szyby, z sufitów opadał tynk, a ściany zarysowały się na kilka centymentrów szerokości Mieszkańcy, zbudzeni ze snu, w popłochu wśród krzyków przerażonych dzieci uciekali z domów. Bez dachu znalazło się 14 rodzin, to jest około 150 osób, które obozują przed domami, gdyż przed wejściem do tych domów ustawiono straż i nikomu nie wolno wchodzić. W sferach fachowych uważają te wstrząsy nie za przyczynę przesunięć tektonicznych lecz że są wywołane niezabezpieczeniem robót w podziemiach kopalni nieczynnych, względnie czynnych. Urząd górniczy wszczął dochodzenie.

Do firmy

„MOKKA KAWA"

LEON PIOTROWSKI

Częstochowa, II-ga Aleja Nr. 24.

Telefon 2001 i 2240.

Nadeszły bezpośrednio z plantacji [illegible] zbiory dla znawców i smakoszy

HERBATA

CEYLOŃSKA i ROZA INDYJSKA

Orange Peccoe Kwiatowa

Kino „EDEN" I Aleja 12.

Dziś: Głęboko wzruszający polski dramat obyczajowy

Role główne: Jadwiga Smosarska i Eugeniusz Bodo

„SKŁAMAŁAM" Dzieje Kobiety, Która zaufała...

Udział biorą najwybitniejsi artyści polscy.

Nadprogramy. Szczegóły w afiszach.

UWAGA: W niedzielę i poniedziałek poranki z tego filmu po cenach ulgowych.

Proces St. Cywińskiego i A. Zwierzyńskiego

DRUGI DZIEŃ ROZPRAWY PRZED SĄDEM APELACYJNYM.

Warszawa. — Przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie przemawiali wczoraj przez cały dzień obrońcy prof. Cywińskiego i red. Zwierzyńskiego. Pierwszy zabrał głos adw. Stach z Katowic.

Adw. Stach polemizując z wywodami skazującego wyroku Sądu Okręgowego, który stara się wypełnić lukę, istniejącą w prawie, mówi ,że krzywdę tę i ranę może zagoić jedynie Sąd Apelacyjny. Cywiński już od 108 dni jest w więzieniu i istnieją obawy że to może pozostawić ślady na jego zdrowiu.

„Stając w obronie wyroku I instancji— mówi adw. Borzęcki — pan prokurator robił wrażenie adwokata broniącego przegranej sprawy. Podziwiam wprost jego umiejętność znalezienia jakichkolwiek argumentów dla podtrzymania wyroku. Wyrok I. instancji jest smutnym nieporozumieniem, bolesną pomyłką Temidy.

Przemówienie adw. Tempki.

Adw. Tempka mówi: „Ten człowiek nie powinien siedzieć na ławie oskarżonych i w ogóle nie powinno być tego procesu. — Nikt nie potrafi mnie przekonać, że żyjemy w normalnych warunkach, kiedy trzeba oskarżać ludzi o znieważenie narodu. Między stanem faktycznym a stanem nakreślonym przez akt oskarżenia, jest olbrzymia rozbieżność. Źródło tego leży w tym, że zmienił się stosunek człowieka do ustawy. Nastąpiła w czasach powojennych ewolucja pojęcia i winy i jej skutków. Przewalutowano pojęcia nie tylko w Europie, ale i na całym świecie. Dawniej człowiek na klęczkach zbliżał się do ustawy; dziś staje za blisko tego ołtarza... i stara się wpłynąć na ustawę. Stąd zrodziło się naciąganie ustawy, ale jeżeli przystoi obrońcy ciągnąć prawo za włosy, to nie wolno tego robić sądowi gdyż sąd winien być ostoją ustawy i winien stosować tylko ustawę. W wyroku sądowym może i powinna odzwierciedlać się tylko ustawa. A tego nie widzę w wyroku I. instancji. Sąd znajdując niewłaściwość w czynie oskarżonego nie mógł tego pomieścić w ustawie i dodał do ustawy swoje własne pojęcia".

„Psychoza, która mąci rozsądek".

Analizując dokładnie słowa zamieszczone w akcie oskarżenia, że Cywiński oskarżony jest o to, iż dopuścił się zelżenia narodu polskiego przez użycie w inkryminowanym artykule obraźliwego wyrażenia pod adresem osoby ś.p. Marszałka Piłsudskiego adwokat Borowski twierdzi, że nie może tu znaleźć tego obraźliwego wyrazu. Przecież jeśli się zarzuca komuś czyn przestępczy, to ten czyn powinien być podany w akcie oskarżenia. Stwierdzam, że w artykule inkryminowanym nie został użyty żaden wyraz pod adresem ś.p. Marsz. Piłsudskiego, ale... „wierzymy wtedy, kiedy w coś wierzyć chcemy"... W całej tej sprawie panuje jakaś psychoza która mąci i plącze zdrowy rozsądek. Mówca przypomina słowa ministra sprawiedliwości Trzeciej Rzeszy, zwrócone do sędziów, aby nie ulegali psychozie partyjnej, bo wtedy wyroki ich mogą być błędne. Przechodząc do artykułu zamieszczonego w wydawnictwie „Naród i Państwo" p.t. „Plugastwo słowa" adw. Borowski twierdzi, że wyrazu tego: „Plugastwo" należałoby użyć tylko i wyłącznie pod adresem anonimowego autora tego artykułu, który zadenuncjował po prostu całą tę sprawę. „Oskarżony Cywiński jest tu ofiarą pomieszania pojęć" — kończy przemówienie swoje adw. Borowski.

„Nie jest zadaniem sprawiedliwości zniszczyć człowieka dla jednego słowa".

„Jesteśmy jeszcze w Polsce, w której mimo wszystko można przecież jeszcze prawdę powiedzieć — mówił adw. Jan Nowodworski — i tego prawa nikt nam nie odejmie. Cywiński polemizował z Wańkowiczem w związku z jego niewiarą w Polskę. Wańkowicz twierdził, że Polska przedtem była niczym; z tym nie mógł pogodzić się Cywiński. „Dajcie mi trzy wiersze druku" — powiedział kiedyś kardynał Richelieu a ja autora powieszę". Tu wystarczył jeden wyraz. Pamiętajcie panowie sędziowie, że nie jest zadaniem sprawiedliwości zniszczyć człowieka dla jedne[illegible]o słowa".

„W całej tej sprawie — mówił obrońca adw. Zieliński — jest tragizm nie tylko człowieka, który siedzi przygodnie na ławie oskarżonych. Tragizm polega na tym, że w chwili, kiedy dwaj ludzie w wymianie myśli zbliżyli się do siebie, kiedy zdawało się, że znajdą wspólny język, nastąpiło krótkie spięcie.

Przy końcu nieszczęsnej książki Wańkowicza, która była pewnego rodzaju reklamą dla Okręgu Centralnego, znalazł się ustęp, dający wiele do myślenia: „Wy którzy przyjdziecie po nas którzy przeżyliśmy okres poniewierania człowiekiem, pamiętajcie, aby okres taki nie powtórzył się."

Pan prokurator użył w swoim przemówieniu zwrotu, że jesteśmy środowiskiem sypkim.

Tak nie jest. Świadczy o tym cała nasza przeszłość i 150 lat niewoli. Naród polski jest blokiem i to blokiem granitowym, który niezdołały zdumchnąć wiatry z Wschodu i Zachodu. Ludzie, którzy przyczynili się do zdobycia niepodległości, byli sercem tego bloku granitowego .Ludzi, którzy w latach niewoli walczyli o tę niepodległość było bardzo niewielu. Były to małe wyspeki wśród ogólnej obojętności. Dlatego nie wolno zapominać o pracy niepodległościowej tych nielicznych ludzi, nie wolno tego lekceważyć. Do grupy tych ludzi należał niewątpliwie Cywiński. To jest dalszy tragizm tego nieporozumienia. Jeżeli zebraliśmy się tu, adwokaci z całej Polski, to jedynie w tym celu, aby bronić człowieka, który ongiś bronił Polski".

„Cały naród oczekuje z upragnieniem wyroku sądowego".

„Dręczy mnie problemat — mówił adw. Niedzielski — jak to się mogło stać, że naród rzekomo ciężko znieważony nic o swej zniewadze nie wiedział i nie czuł się znieważony. Czy może być mowa o zniewadze tam, gdzie dana osoba nie czuje się dotknięta. Przecież zniewaga ta miała się znaleźć w dzienniku, wychodzącym w Wilnie, gdzie istnieje specjalny kult Marszałka. Zdaje się, że istotną rzecz dla bytu tej zniewagi zrobił tu Wańkowicz, który niejako położył adres i stempel na liście, napisanym przez Cywińskiego i wyrzuconym do kosza bez zamiaru zelżenia.

Jeżeli chodzi o kwestię identyfikowania osoby z narodem, to teza taka przede wszystkim nie znalazła uznania w ideologii samego śp. Marsz. Piłsudskiego. Pamiętajmy o tym, że Piłsudski nie identyfikował siebie nigdy z narodem, nie mówił nigdy jak „król — słońce", „Państwo — to ja". Hierarchię narodu i państwa ustalił sam Piłsudski i nie można jego cieniom narzucać tego, co było sprzeczne z jego całą ideologią. Oskarżony Cywiński — pozwolę sobie powiedzieć — służył tej samej idei, co zmarły Marszałek, Jego całe życie było tą służbą ofiarną dla narodu. Przecież to powiedziano o nim, że był nauczycielem patriotyzmu, nauczycielem miłości ojczyzny".

Mówca przypomniał następnie ustęp z pamiętnika ś.p. Marszałka Piłsudskiego, w którym poświęcono słowa gorącej miłości do Uniwersytetu Stefana Batorego. „Do grupy tych ludzi, którzy tworzyli zespół pracowników tego uniwersytetu, do tych

Zdziechowskich, Pigoniów, Kościałkowskich, Glaserów należał również oskarżony Cywiński.

Jeżeli pan prokurator wspomniał w swoim przemówieniu o groźnych pomrukach na granicy zachodniej — ja zwrócę uwagę, że właśnie w takiej chwili, kiedy dochodzą tego rodzaju odgłosy, konieczną jest pacyfikacja wewnętrzna społeczeństwa i zjednoczenie narodu. Jestem głęboko przekonany, że cały naród oczekuje z upragnieniem wyroku sądowego, stwierdzenia, że nikt z wybitnych Polaków nie uchylił pamięci marsz. Piłsudskiego. Wieść o takim stwierdzeniu, o takim wyroku przebiegnie przez polskie łany szerokie i zwiastować będzie ludności całego Kraju pokój — pax. Rozlegnie się ono radosnym „Te Deum" — nie wiem, czy w kościołach, lecz wiem że w sercach".

Po przerwie obiadowej przemawiali ostatni obrońcy docenta Cywińskiego b. prezes Sądu Apelacyjnego prof. Mogilnicki oraz senior palestry polskiej adw. Kijeński. Obaj mówcy uzasadniali wiarogodność świadków i patriotyzm Cywińskiego, który wyklucza możliwość użycia tego słowa pod adresem marszałka Piłsudskiego.

„Nastrój oburzenia...."

Następnie przemawiali obrońcy red. Zwierzyńskiego.

Adwokat Engel z Wilna, podkreślił jako Wilnianin, że to oburzenie, jakie wywołała sprawa, ten nastrój, o którym wspomniał prokurator nie był wywołany samą sprawą Cywińskiego, względnie tym, że Cywiński miał się tak wyrazić pod adresem Marszałka Piłsudskiego. Nastrój oburzenia wywołany został napadem na redakcję „Dziennika Wileńskiego" i napadem na dom doc. Cywińskiego.

Przewodniczący upomniał mówcę, by trzymał się tematu.

Adwokat Jan Nowodworski przemawiał również w obronie red. Zwierzyńskiego, stwierdzając, że Zwierzyński nie mógł nawet przypuszczać, że inkryminowane słowo odnosi się do marsz. Piłsudskiego. Zacytowane przez Wańkowicza a następnie przez Cywińskiego wyrażenie marsz. Piłsudskiego, porównujące Polskę do obwarzanka, znane było bardzo niewielu osobom. Ś.p. Marszałek użył go kiedyś w żartobliwy sposób, przyjmując delegację uczniowską, wśród której znajdował się znany publicysta Pruszyński, który o tym kiedyś napisał na łamach jednego z pism.

Prokurator nie replikował, jak również oskarżeni. Przekli się ostatniego słowa, stwierdzając tylko, że nie poczuwają się do winy.

Przewodniczący zamknął przewód sądowy o godz. 19, zapowiadając ogłoszenie wyroku na sobotę godz. 14 tą.

Motorówka widmo

zatrzymana po sensacyjnym pościgu w porcie gdyńskim.

Gdynia. — Jak już wczoraj donieśliśmy, onegdajszej nocy po godzinie 24-ej, straż portowa zauważyła wymykającą się z portu gdyńskiego motorówkę, która miała pogaszone wszystkie światła pozycyjne. Motorówka wypłynęła na pełne morze, biorąc kurs na Hel.

Za tajemniczą motorówką zorganizowano pościg, który trwał ponad dwie godziny. Straż portowa wezwała motorówkę przez megafon do zatrzymania się, lecz nie odniosło to żadnego skutku. Rozległy się strzały ostrzegawcze, ale i one pozostały bez rezultatu.

Przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności motorówka pościgowa zbliżyła się do burty uciekającej motorówki i dwaj strażnicy z dobytymi rewolwerami, gotowymi do strzału, przeskoczyli na jej pokład.

Stwierdzono z najwyższym zdumieniem, że motorówka płynie bez załogi i bez sternika. W kajucie nie znaleziono żadnych dokumentów, które by wskazywały, do kogo motorówka należy i co się stało z jej właścicielem.

W Gdyni twierdzą, że motorówką kierował pewien przestępca, który jadąc na jednym ze statków holenderskich wysiadł w Gdańsku i na zakupionej motorówce zamierzał odbyć podróż do Leningradu.

Widząc, iż nie ujdzie pościgu, zbiegł miał jakoby wyskoczyć i niezauważony, dopłynąć do brzegu, gdzie się ukrył. Nie brak w Gdyni osób, które w powyższym wypadku doszukują się związku z zamordowaniem płk. Konowalca.

Władze śledcze poruszyły wszelkie sprężyny, by tajemnicę wyjaśnić.

10 osób żywcem spłonęło

ratując dobytek podczas wielkiego pożaru pod Olkuszem.

Kraków. — Do Krakowa nadeszła wiadomość o niezwykle wstrząsającym wypadku, jaki ub. nocy zdarzył się na terenie powiatu olkuskiego.

We wsi Dzwonowice wybuchł pożar w domu Franciszka Kowalczyka. Rozszerzający się szybko ogień objął niebawem zabudowania gospodarcze. Rodzina Kowalczyka oraz sąsiedzi wpadli do wnętrza domu chcąc ratować dobytek.

W tym momencie płonący dach runął, grzebiąc pod sobą 10 osób, które poniosły śmierć na miejscu.

W ogniu zginęli: Jan Kowalczyk i jego żona Bronisława, Józef Zieliński, Fr. Pelon, Kacper Kowalczyk i jego żona Maria, Jan Dachowski, Franciszek Szopa, Józef i Maria Korcinowie.

Wypadek wywołał w okolicy niezwykle wstrząsające wrażenie.

Zamach na pociąg pośpieszny

BUKARESZT — WARSZAWA.

Nieznany sprawca rozkręcił szyny.

Łańcut. — Na odcinku między Wierzawnicami a Leżajskiem nieznani sprawcy usiłowali dokonać zamachu na pociąg pośpieszny, zdążający z Bukaresztu do Warszawy, przez rozkręcenie śrub, łączących szyny.

Na szczęście uszkodzenie przypadkowo zauważono i pociąg w porę zatrzymano.

Uszkodzenie naprawiono w ciągu kilkunastu minut. Tor kolejowy w tym miejscu biegnie po dość wysokim nasypie i katastrofa mogła by przybrać ogromne rozmiary.

Obecnie na tej linii każdy pociąg poprzedzany jest przez drezynę motorową, która wypróbowuje tor kolejowy.

Śledztwo trwa.

Przyjdź Duchu Święty!

Przyjdź Duchu Święty, przyjdź Nauczycielu,
Bo brak nam światła w strasznej mroków dobie!
Oto błądzimy nieświadomi celu
Wzajem ze sobą skłóceni i w sobie;
Walki marnują zdrowe nasze siły
I jako polip w życie nam się wpiły.
Bo choć żyjemy na ziemi własnej,
Wolni z wolnymi, równi z równymi,
Na naszej drodze prostej i jasnej
Stos Kalnowy ciągle się dymi
I waśń braterska wciąż nas rozdziela
Rzucając cień swój na dni wesela.
Kłótnie wciąż słychać, podjazdy, podkopy,
Partyjne walki, oszczerstwa, potwarze —
Jedni na panów, drudzy znów na chłopów,
Inni na czarnych z dymu robociarzy.
— A Wschód i Zachód czujnie ślepiem błyska:
Pożreć nas gotów, już szpony zaciska!..
O! Duchu Święty! Weź nas pod Twą pieczę,
Z waśni, zawiści oczyść serca nasze!
Niech każde serce w miłość się obiecze.
Czy to siedziba mnożnych, czy poddasze.
Przyjdź uchu Święty! Przybądź z nieba Boże,
Niech Naród polski nie schodzi w bezdroże! K. C.

Podaje się do wiadomości P. T publiczności, że Autobus Linia Z będzie kursował rozkładem nie zmienionym z placu Daszyńskiego Alejami ulicą św. Barbary do Zacisza do czasu ukończenia robót przy ul. Aleja Wolności.

Autobus uczniowski, który odchodzi z Częstochowianki o godz. 7.30 przyjeżdża na Plac Pierackiego o godz. 7.45, odjazd 7.50 do Wydziału Zdrowia przy ul. św. Barbary.

ZARZĄD MIEJSKIEJ KOMUNIKACJI

PRYWATNA

ŻEŃSKA SZKOŁA KRAWIECKO-BIELIŹNIARSKA

Stow. p. n. DZIEŁA SERCA JEZUSOWEGO

w Częstochowie, ul. Paulińska Nr. 12.

przygotowuje uczennice do egzaminu czeladniczego. Nauka trwa 3 lata i obejmuje oprócz nauki zawodu (modelowanie, krój, szycie, zdobnictwo,) także przedmioty ogólno-kształcące i naukę gospodarstwa domowego.

Szkoła ma te same prawa co szkoły państwowe.

Uczennice korzystają ze zniżek kolejowych.

Pod tym samym adresem

Szkoła Roczna Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym

Obejmuje naukę gotowania, prania, sprzątania, szycia i przedmiotów ogólno-kształcących.

Kancelaria czynna codziennie. Internat na miejscu.

KOEDUKACYJNA PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA KOMITETU RODZICIELSKIEGO

przy Gimn. Państw. im. J. Słowackiego w Częstochowie.

Aleja Kościuszki 8. Telefon Nr. 25-79.

Z pełnymi prawami publiczności.

Przyjmuje zapisy na przyszły rok szkolny do wszystkich klas oraz do Przedszkola.

Kancelaria szkolna czynna codziennie od g. 9—13 z wyjątkiem niedziel i świąt.

KRONIKA

Częstochowa
5
CZERWCA
Niedziela

Dziś—Zest D. Św. Bonifacego
Jutro—Pon. Św. — Norberta
Wschód słońca o godz. 3.33
Zachód „ „ 19.52

Kalendarzyk historyczny:
Wcielenie księstwa kijowskiego do Korony 1569 r.

— Uroczystość Zesłania Ducha św. Dziś, w niedzielę i w nadchodzący poniedziałek przypada uroczystość Zesłania Ducha św., nazywana również Zielonymi Świątkami od powszechnie praktykowanego zwyczaju przystrajania domów i mieszkań zielenią na te dwa dni świąteczne. Uroczystość ta jest obchodzona przez świat katolicki na pamiątkę zstąpienia Ducha św. na apostołów w 50 dni po Zmartwychwstaniu Chrystusa Pana. Po Bożym Narodzeniu i Wielkiejnocy najuroczyściej obchodzi się w Polsce Zielone Świątki, owiane radością wiosenną w zieleni pól, łąk i sadów.

We wszystkich świątyniach miejscowych tak w niedzielę, jak i w poniedziałek odprawione zostaną sumy uroczyste i nabożeństwa w porządku zwykłym, przyjętym na każdą niedzielę i święto.

Na Jasnej Górze, gdzie obchodzony jest pierwszy z dorocznych odpustów, sumy i nabożeństwa uroczyste odbywać się będą również przed ołtarzem szczytowym dla licznie przybywających rzesz pątniczych.

— Adoracja w kościele św. Jakóba. W pierwszy dzień Zielonych Świąt, jako w pierwszą niedzielę miesiąca, w kościele św. Jakóba odbędzie się adoracja Najśw. Sakramentu od godz. 11 do 19-ej. Kazanie o godz. 11-ej przed sumą wygłosi ks. Pietrzak, dyrektor zakładu księży Salezjanów.

— Z ruchu pątniczego. Na Zielone Świątki przybywają do Częstochowy na Jasną Górę duże pielgrzymki z Łodzi, Warszawy, Krakowa i Śląska oprócz wielu mniejszych kompanij z okolic.

— Pielgrzymka z Częstochowy do Piekar. Na 29 czerwca rb. III Zakon par. św. Zygmunta w Częstochowie organizuje jednodniową pielgrzymkę do Piekar. Zapisy przyjmuje Zarząd III Zakonu oraz p. Iwański, kanc. pogrz.

Wielka pielgrzymka z Łodzi

przybywa na Zielone Święta do Częstochowy.

Dziś, w sobotę, w godzinach wieczornych przybywać ma na Jasną Górę wielka pielgrzymka z Łodzi, zorganizowana przez Diec. Instytut Akcji Katolickiej. Pątnicy wezmą udział w uroczystościach mariańskich na Jasnej Górze, zwiedzą klasztor, skarbiec i świątynie miejscowe. Powrót pielgrzymki nastąpi w poniedziałek wieczorem.

— Od Redakcji. Z powodu przypadających na niedzielę i poniedziałek świąt Zesłania Ducha św., następny numer naszego pisma ukaże się we wtorek o zwykłej porze.

Kwesta uliczna P. C. K.

na kupno sanitarki

Dziś, w niedzielę, oraz w świąteczny poniedziałek 6 b. m. odbędzie się z okazji „Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża" dwudniowa kwesta uliczna. Cały wpływ przeznaczony zostanie na kupno auta-sanitarki.

Niezawodnie ofiarne społeczeństwo Częstochowy, doceniając zadania P. C. K. poprze tę zbiórkę jak najwydatniej.

— Zebranie organizacji religijnych przy kościele św. Zygmunta. Zebrania Apostolstwa Modlitwy i Żywego Różańca przy kościele św. Zygmunta, odbędą się w drugi dzień Zielonych Świątek 6 b.m. po sumie dla mężczyzn, po nieszporach dla niewiast.

10 dniowy Kurs przetwórstwa owocowego i jarzynowego

rozpoczyna się w Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej dn. 8 czerwca 1938 r. Informacje i wpisy w sekretarjacie Szkoły (Dąbrowskiego 22).

Piękna uroczystość w Wąsoszu

Hołd pamięci bohaterów 1863 r.

Na cmentarzu parafialnym w pobliskim Wąsoszu znajdują się groby poległych tam w potyczce powstańców 1863 r.

Dziś, w niedzielę, z inicjatywy dowódcy miejscowej Dywizji p. generała J. Gąsiorowskiego odbędzie się w Wąsoszu podniosła uroczystość złożenia hołdu pamięci poległych powstańców i zapoczątkowania budowy pomnika na wspólnym ich grobie, pomnik ten bowiem wzniesiony zostanie staraniem specjalnie utworzonego Komitetu. Protektorat nad uroczystością objęli: p. generał Janusz Gąsiorowski, p. starosta Władysław Rozmarynowski i p. prezydent Jan Szczodrowski.

Program uroczystości przewiduje:

W sobotę 4 b. m. o godz. 19-ej pobranie ziemi z grobów poległych legionistów na cmentarzu na Kulach, a o godz. 20-ej na cmentarzu św. Rocha.

W niedzielę, dn. 5 b. m.: o godz. 6-ej rano wyjazd autobusami do Popowa; o godz. 9-ej marsz z Popowa na pobojowisko do Wąsosza; uroczysta Msza św. i kazanie przy ołtarzu polowym, wygłoszone przez ks. proboszcza Spirę. Przybycie sztafety strzeleckiej i złożenie urny z ziemią z grobów bohaterów, poległych w latach 1905 — 1923; przemówienie prof. A. Millera na temat: „Znaczenie powstania styczniowego dla Polski"; odczytanie listy poległych, złożenie wieńca na grobie poległych; minuta ciszy; marsz żałobny w wykonaniu orkiestry wojskowej i „Nie rzucim ziemi"; zmiana warty honorowej powstańczej na wojskową; przedstawienie „Tamten" G. Zapolskiej; uroczyste ognisko.

„Bitwa pod Wąsoszem"

Wyszła z druku broszura pióra p. generała Janusza Gąsiorowskiego p. t. „Bitwa pod Wąsoszem 23 kwietnia 1863 r."

Autor w swej 16-stronicowej broszurze, ozdobionej ilustracjami w tekście, daje nader interesującą i barwną relację bitwy pod Wąsoszem, opartą na źródłowych i ścisłych materiałach. W pracy p. generała Gąsiorowskiego znajdujemy wiele danych, które autorowi udało się zebrać drogą studiów i starań, to też broszura winna wzbudzić ogólne zainteresowanie i to tym większe, że związana jest z dziejami samego miasta, jak i okolic Częstochowy, a także z podjętą inicjatywą budowy pomnika na zbiorowym grobie poległych w Wąsoszu 34-ch powstańców 1863 r.

Całkowity dochód z rozsprzedaży broszury przeznaczony jest właśnie na cele budowy pomnika poległym powstańcom 1863 r. w Wąsoszu, którego poświęcenie i odsłonięcie odbędzie się w dniu 15 sierpnia 1938 r.

Broszurę w cenie 30 gr. nabyć można w księgarni „Gońca Częstochowskiego" lub w Wydziale Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego.

CZYTELNIA

„Nowoczesna"

przeniesiona została z ul. Wilsona 32 na ul. N. Marji Panny 24. Czynna od dnia 7 b. m. w godz. od 9 — 13 i od 15 — 19.

„Dowódca I Korpus oficerski pułku piechoty stacjonowanego w Częstochowie zawiadamiają, że tegoroczne święto pułkowe przypadające na dzień 15. VI. 38 r. obchodzone będzie dnia 12. VI 38 r. w ramach ściśle wewnętrznych pułku. Zaproszenia wysyłane nie będą".

Dowódca pułku
Tomza - Zapolski
płk. dypl.

PIELGRZYMKA DO PIEKAR

Na 29 czerwca b. r. III Zakon par. św. Zygmunta w Częstochowie organizuje jednodniową pielgrzymkę do Piekar. Przejazd pociągiem popularnym. Koszta przejazdu zależne będą od ilości osób od 3.80 do 4.50 gr.

Zapisy przyjmuje Zarząd III Zakonu oraz p. Iwański kanc. Doz. pogrz. Uprasza się o wcześniejsze zgłoszenia celem zamówienia pociągu.

Związek Pań Domu urządza DANCING w Kawiarni „EUROPA"

w sobotę, dnia 4-go czerwca b. r., na który zaprasza przyjaciół i sympatyków.

— **Pokaz prac w pryw. Szkole zaw. żeńsk.** W dniach 5, 6, 7 i 8 b. m. w pryw. Szkole zawodowej żeńskiej przy ul. Pawlińskiej 12 odbędzie się pokaz prac uczennic i absolwentek Szkoły, obejmujący prace z dziedziny hafciarstwa kościelnego, bieliźniarstwa i krawieczyzny. Wystawa otwarta od godz. 9 do 19-ej, wstęp 20 gr., dla młodzieży 10 gr., a dla szkół w grupach bezpłatnie.

— **Wystawa prac uczniowskich w I Gimnazjum państw.** W dniach od 5 do 7 czerwca r. b. będzie otwarta wystawa prac uczniowskich I Gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza. Wystawa ta zawierać będzie wiele ciekawych eksponatów przyrodniczych, geograficznych oraz prac organizacyj uczniowskich, jak: LMK., LOPP., Harcerstwo i t. d. Wstęp dla dorosłych 25 gr., dla młodzieży 10 groszy.

Wielka zabawa w parku

na pomoc dzieciom szkół powszechnych

Koło Rodziny Wojskowej w Częstochowie i Korpus Podoficerów miejscowego pułku piechoty, pragnąc przyjść z pomocą biednym dzieciom jednej ze szkół powszechnych w Częstochowie i na kresach wschodnich, urządzają w parku 3-go Maja w dniu 5 czerwca r. b. wielką zabawę ludową, której celem jest zdobycie środków pieniężnych z przeznaczeniem ich na opiekę nad biednymi dziećmi w szkołach powszechnych.

A więc w dniu 5 czerwca nikogo nie powinno zabraknąć na wielkiej zabawie ludowej w parku 3-go Maja, komu na sercu leży dobro biednych dzieci.

Program zabawy jest nader urozmaicony, bogata loteria fantowa, konkurs pieśni, pokazy wojskowe i t. d. — Szczegóły w afiszach.

Z uroczystości zaprzysiężenia rekrutów

Dziś, w sobotę, na placu Br. Pierackiego odbyło się uroczyste zaprzysiężenie młodszego rocznika rekrutów miejscowego pułku piechoty. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele wojskowości z dowódcą piechoty dywizyjnej pułk. dypl. Maczkiem i dowódcą pułku pułk. dypl. Tomsa-Zapolskim na czele, przedstawiciele władz administracyjnych i samorządowych, rodzice rekrutów oraz publiczność. Po nabożeństwie w kościele św. Jakóba, oddziały wojskowe ustawiły się w czworoboku na placu przed kościołem. Raport odebrał dowódca piechoty dywizyjnej pułk. dypl. Maczek. Przysięgę od rekrutów odebrali: od rzymsko-katolików ks. proboszcz Mondry, od grekko-katolików ks. proboszcz Ilkow, od ewangelików pastor Dawid. Po złożeniu przysięgi wojsko chórem odśpiewało pieśń rycerstwa polskiego „Bogu Rodzica", z którą przodkowie nasi szli na śmierć i zwycięstwo. Potężny chór głosów i podniosłe słowa prastarej pieśni wywarły silne wrażenie na słuchaczach.

Następnie odbyła się defilada, którą odebrał pułkownik dyplomowany Mączek. W zwartym szyku ósemkowym, z błyszczącymi bagnetami na karabinach, defilowała kompania za kompanią. Aż echo szło po placu od twardych kroków żołnierskich... A rekruci, przejęci powagą chwili, mieli postawę naprawdę wojskową.

— **Poświęcenie sztandaru szkoły pow szechnej w Bargłach.** W czasie nadchodzących Zielonych Świąt odbędzie się w Bargłach (gm. Poczesna) uroczystość poświęcenia sztandaru tamtejszej szkoły powszechnej. Uroczystość ta, organizowana przez ruchliwego kierownika szkoły powsz. w Bargłach, zapowiada się imponująco i zaproszono na nią wszystkie okoliczne szkoły oraz wiejskie organizacje i stowarzyszenia. Do powodzenia tej uroczystości przyczyni się niewątpliwie ta okoliczność, że odbędzie się ona właśnie w Bargłach, które są ośrodkiem istniejącej tam kopalni, która zawsze przyczynia się wydatnie do poprawy położenia tamtejszej ludności.

— **Zabawa strażacka w Kamienicy Polskiej.** W pierwszy dzień Zielonych Świąt Straż Pożarna w Kamienicy Polskiej urządza w lokalu własnym publiczną zabawę taneczną, która niewątpliwie cieszyć się będzie powodzeniem, gdyż wszędzie w najbliższej okolicy (w gm. Poczesna i Rększowice) zabawy zostały zakazane z powodu częstych bójek na zabawach.

— **Zebranie Zw. Zaw. „Praca Polska"** Dziś, w sobotę, o godz. 17.30 odbędzie się w lokalu „Pracy Polskiej" przy ul. Al. Wolności 18 zebranie robotnic i robotników z fabryki „Motte" członków i sympatyków „Pracy Polskiej" i Stronnictwa Narodowego.

Zakaz transmisji nabożeństw

w lokalach publicznych

Podczas niedzieli i dni świątecznych w niektórych lokalach rozrywkowych, jak restauracjach, cukierniach i t. d. są otwarte głośniki podczas trwania nabożeństw. Niejednokrotnie były wypadki, iż osoby, znajdujące się w lokalach, w chwili, gdy z głośnika wydobywały się słowa nabożne, zachowywały się nieodpowiednio, często bluźniąc.

Aby zapobiec profanacji uczuć religijnych — starostwa grodzkie wydały zarządzenie, aby we wszystkich lokalach publicznych podczas trwania nabożeństw głośniki były zamknięte. Na tych właścicieli lokalów, którzy nie podporządkują się zarządzeniom, nakładane będą kary pieniężne. W razie kilkakrotnych przekroczeń, grozi więzienie i kara pieniężna.

Jednego z właścicieli lokalu publicznego w Warszawie na Pradze ukarano już kilkudniowym aresztem.

— **Wręczenie nagród i dyplomów.** W niedzielę, dnia 5 czerwca b. r., o godz. 11-ej przed południem na Stadionie im. Marsz. Piłsudskiego, a w razie niepogody w gmachu „Ogniska Obrony Niepodległości" — odbędzie się uroczyste rozdanie nagród w postaci pucharów, dyplomów, żetonów i t. p. W tym celu o g. 10.30 rano zbiorą się wszyscy zawodnicy (czki) tych stowarzyszeń i klubów, które zostały nagrodzone. Zbiórka na Stadionie. Szatnie w gmachu „Ogniska Obr. Niepodległości". Zostaną również wydane dyplomy organizacjom za udział w święcie w. f. i p. w., wobec czego na zbiórkę tę winni się zgłosić przedstawiciele wszystkich jednostek organizacyjnych, które wezmą udział w tegorocznym Święcie W. F. i P. W. — nie wyłączając udziału w rewii sportowej.

— **Zabawa i loteria w „Piekiełku" w lesie jaskrowskim.** Dziś, w niedzielę, (w razie niepogody w poniedziałek 6 bm.) w lesie jaskrowskim w t. zw. „Piekiełku" odbędzie się wielka loteria fantowa i zabawa taneczna, urządzona przez Zarząd Ochotn. Straży Pożarnej w Jaskrowie.

— **Pielgrzymka z Częstochowy do Kalwarii.** Pielgrzymkę do Krakowa z uwzględnieniem Wieliczki i Kalwarii Zebrzydowskiej organizuje Arcybractwo Różańca św. na Jasnej Górze w dniu 9 i 10 lipca rb. Zapisy przyjmuje Arcybractwo w sali Różańcowej na Jasnej Górze codziennie od godz. 17-ej do do 18-ej do dnia 20 czerwca rb.

— **Strajk w cegielni Helmana.** W dniu 2 czerwca w Częst. Zakładach Ceramicznych S. B. Helmana i Ski wybuchł strajk okupacyjny. Robotnicy domagają się podwyżki płac przeciętnie o 8 proc. Na odbytej w Inspektoracie Pracy konferencji nie doszło do porozumienia, ponieważ zarząd cegielni zgodził się tylko na podwyżkę 5 — 5 i pół proc. Robotnicy cegielni Helmana żądania swoje popierają argumentem, że inne cegielnie, jak „Lisiniec", „Gnaszyn", „Michalina" i Szejna w Myszkowie otrzymali podwyżki od 4 — 9 i 1/4 proc.

— **Z teatru Kameralnego. Dziś, w sobotę,** o godz. 20.30 po raz ostatni niezwykle zabawna, pełna wesołych sytuacji 3-ch aktowa komedia L. Veneuill'a p.t. „Kuzynka z Moskwy" w doskonałej interpretacji p.p. Karoliny Salanga-Leśniewskiej, Wasilewskiego i Ławskiego.

W niedzielę, dn. 5 b.m. o godz. 17 i 20.30, w poniedziałek o godz. 17-ej i 20.30 oraz we wtorek o godz. 20.30 odbędą się wystąpy Warszawskiej Operetki. Grana będzie operetka w 3 akt. p.t. „Orłow" z muzyką Brunona Granichstaedtena. W rolach głównych: Irena Carnero, Hanna Wańska, Marian Wawrzkowicz, Marian Domosławski. Kazimierz Chrzanowski i inni. Dyryguje orkiestrą kapelmistrz Sirota. Reż. M. Domosławski. 20 osób zespołu.

Piękny czyn społeczny

robotników oraz pracowników umysł. Kopalni Rudy Żelaznej.

Pracownicy Zjedn. Kopalń Rudy Żelaznej Wspólnoty Interesów na odbytych zebraniach uchwalili opodatkować się, począwszy od m-ca maja, na cele społeczne, a m. in. na L. M. K. i L. O. P. P. w wysokości 1 proc. od zarobku brutto, co wyniesie około 2.000 zł. Należy podkreślić z uznaniem czyn obywatelski pracowników Kopalń Rudy oraz inicjatywę dyrektora inż. A. Kontkiewicza i zawiadowcy kopalń p. Wł. Prysaka. Należy dodać, że kopalnie Rudy zatrudniają około 1.650 pracowników i już od początku roku 1938 wszyscy są członkami L. M. K. i L. O. P. P., a poza tym bardzo wydatnie przyczynili się do finansowania akcji Pomocy Zimowej.

Sprzedaje trumny metalowe i drewniane własnego wyrobu, **przewozi zwłoki autokarawanem** urządza pogrzeby najtaniej

ZAKŁAD POGRZEBOWY

HENRYK BATOR

ul. Narutowicza 26. Fabryczna 1/3. Tel. 25-11.

6-klasowa Koedukacyjna Szkoła Powszechna

Zofii Wigurskiej-Folfasińskiej

Z pełnymi prawami publiczności. ul. Staszica 10, telefon 18-12.

Przyjmuje zapisy nowowstęp. dzieci na przyszły rok szkolny do wszystkich klas oraz Przedszkola

Kancelaria szkolna czynna codziennie od g. 10 — 13 i od 16 — 18 z wyjątkiem niedziel i świąt.

UWAGA: Z początkiem roku szkolnego **lokal szkolny będzie znacznie powiększony.**

NAPRAWA i konserwacja maszyn biurowych do pisania i liczenia.

STANISŁAW HALBORN

Aleja Wolności 43/47 Tel. 12-64

SMAKOSZE PIJĄ

znakomite piwa Browaru i słodowni w Jędrzejowie

à la Pilzeńskie i słodowe pasteryzowane

HURTOWY SKŁAD

Piotr KAŁWAK

ul. Orzechowskiego 3.

ŻĄDAC WSZĘDZIE!

Kino „STYLOWY"

Natura w całej swej potędze! Miłość w całej mocy!

Największe arcydzieło romantyczne p. t.

WŁADCZYNI PUSZCZY

GEORGE BRENT, BEVERLY ROBERTS

Pocałunek, który poskromił tygrysicę. Zew zemsty w ich krwi. Spazm miłości w ich sercach.

Poranek o 12.30 z filmu **Spotkali się w Paryżu** w roli głównej: **Claudette Colbert.**

Wyrób Pedałów Rowerowych

Z. KOCISZEWSKI

Częstochowa, Tartakowa 24, tel. 14-94

Pokaz Chrześcijańskiego Rzemiosła

i Drobnego Przemysłu w Częstochowie

14 sierpnia — 14 września 1938 roku

jako ważny punkt programu gospodarczego miasta Częstochowy

Gdy miasto Częstochowa znajduje się w okresie tworzenia programu gospodarczego dla swego przyszłego rozwoju, musi uwzględnić w nim zagadnienie jak najściślejszego zespolenia z całym krajem oraz jak najlepszego sharmonizowania swoich interesów z interesami państwa, jako całości organizmu gospodarczego. Tylko bowiem na tej płaszczyźnie może znaleźć dla siebie możliwości rozwoju. Dotychczas program ten nie jest jeszcze ostatecznie wykończony, aczkolwiek główne jego wytyczne są już ustalone.

Najważniejszą wytyczną programu — to wewnętrzne przeorganizowanie życia gospodarczego naszego miasta. Chodzi o to, aby podnieść je na wyższy poziom i przerwać wreszcie proces ubożenia. W tym celu rozbudowa niedostatecznie w tej chwili rozwiniętych gałęzi rzemiosła staje się koniecznością, dalej rozwój rzemiosła i drobnego przemysłu — oto czynniki które pobudzą życie gospodarcze naszego regionu.

Jak więc widzimy program ten wiąże się ściśle z całością życia gospodarczego Polski, a więc zasada kolaboracji między regionem a państwem jest w pełni respektowana.

Na tym tle rysują się wyraźnie zadania Pokazu Chrześcijańskiego rzemiosła i drobnego przemysłu w Częstochowie. Pokaz ten ma obecnie do odegrania zupełnie inną rolę niż podczas Wystawy — Pokazu Chrześcijańskiego Rzemiosła i Drobnego Przemysłu w r. 1936. Obecnie mający się odbyć w czasie 14 sierpnia — 14 września 1938 r. w Domu Rzemieślniczym przy Al. Kościuszki 2/6 POKAZ CHRZEŚCIJAŃSKIEGO RZEMIOSŁA I DROBNEGO PRZEMYSŁU ma być bodźcem do przetrwania obecnych ciężkich czasów i ma potęgować osłabiony złą konjunkturą popyt. Pokaz ten ma również wykazać że w akcji wzmacniania gospodarstwa narodowego w Częstochowie, jest rzeczą ze wszechmiar niezbędną oparcie się o siły gospodarcze polskie już istniejące.

Wykorzystanie tych podstaw jest prostym i łatwym w wykonaniu środkiem do wzmocnienia warsztatów rzemieślniczych i drobnego przemysłu, będących w posiadaniu sfer gospodarczych czysto polskich.

Pokaz Chrześcijańskiego Rzemiosła i Drobnego Przemysłu w Częstochowie ma przypomnieć obowiązki, jakie społeczeństwo polskie ma do spełnienia w dziedzinie uzdrowienia i rozwoju życia gospodarczego naszego miasta.

Z każdym rokiem rośnie pojemność naszego rynku. Rosną niebywałe potrzeby inwestycyjne. Rośnie różnorodność naszej produkcji, zwłaszcza przemysłowej i rzemieślniczej. Mimo wszystko jednak, gdyby skala dobrobytu w Polsce nieco wzrosło, okazałoby się, iż w niejednej dziedzinie rzemiosło nasze zdołałoby pokryć zapotrzebowania wewnętrznego. W międzyczasie zatem w przeciwieństwie do wielu miast przemysłowych, duszących się nadmiarem własnej produkcji i daremnie rozglądających się za możliwościami zbytu — Częstochowa ma przed sobą perspektywę znacznego rozwinięcia swego rzemiosła w oparciu o pojemny miejscowy rynek.

Jeżeli więc patrzymy na Pokaz Rzemiosła Chrześcijańskiego i Drobnego Przemysłu w Częstochowie w r. 1938 jako na jeden z wielu elementów programu rozwoju gospodarczego miasta Częstochowy, to bezdyemy musieli dojść do wniosku, iż pod każdym względem stanowi on ważny czynnik rozwoju ekonomicznego rzemiosła miejscowego i w programie tym winien zająć miejsce czołowe.

Zarząd Zjednoczonych Towarzystw Opieki n. zwierzętami, oddział w Częstochowie, zawiadamia, że Kancelaria Towarzystwa znajduje się przy mieszkaniu opiekuna Towarzystwa p. Józefa Blaslka przy ul. Sulkowskiego 9 i jest czynna cały dzień od 1 czerwca 1938 r.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że po wyjeździe p. A. Szwartza do zbierania składek członkowskich upoważniony jest jedynie p. Józef Blasik, opiekun Towarzystwa.

Od Cechu Mistrzów Malarskich

w Częstochowie

Cech malarzy podaje listę Mistrzów posiadających prawo wykonywania robót oraz kształcenia uczni w tymże zawodzie.

Malarze pokojowi:

Łuczak Kazimierz — ul. Ogrodowa 69.
Nawrocki J. — ul. Augustyna 38.
Sobiński Józef — ul. Kopernika 13.
Lipke Stefan — II Aleja 48.
Jagusiak Adam — ul. Mokra 8.
Witkowski Jan — II Aleja 16.
Milde Stanisław — ul. Nadrzeczna 70.
Galewicz Władysław — ul. 7 Kamienic 9.
Grott Władysław — ul. Sobieskiego 56.
Omyła Adam — Rynek Narutowicza 34.
Graj Kazimierz — ul. Ogrodowa 39.
Graj Jan — Rynek Narutowicza 32.
Pietrzak F. — ul. Złota 46.
Krauze Feliks — ul. Wazów 51.
Żytkiewicz Michał — ul. Waschingtona 28.
Sulkowski P. — Raków, ul. Perla 9.
Dudkiewicz J. — ul. Warszawska 133.
Ciecierski Władysław — ul. Św. Teresy 6.
Bednarek Ignacy — ul. Dąbrowskiego 11.
Krajewski Aleksander — ul. 3 Maja 10.
Szalecki Władysław — ul. Św. Rocha 26.

MALARZE OBRAZOWI — Radoliński Wincenty ul. św. Augustyna 18.

MALARZE SZYLDOWI — Halkiewicz Julian III Aleja 57.

LAKIERNICY SAMOCHODÓW — Müller Zbigniew — ul. Sowińskiego 34.

REKORDOWY POŻERACZ KSIĄŻEK

Niezwykły wypadek w bibliotece

W jednej z publicznych bibliotek zjawił się niedawno niezwykły czytelnik. Zrazu zachowywał się normalnie, ale pewnego dnia ogarnęła go prawdziwa furia czytania. Zamawiał po kilkanaście książek odrazu, gorączkowo je przerzucał, a za chwilę zwracał je i żądał nowych. Personel jednak się niecierpliwił z powodu nadmiernych wymagań ekscentrycznego czytelnika. Bywalcy biblioteki poczęli go bacznie obserwować. Nagle zdenerwowany pan zamknął przerzuconą książkę, i schował jakiś papier do kieszeni. Za chwilę wyszedł rozpromieniony.

Okazało się, że przed paru dniami włożył los do pierwszej klasy czterdziestej drugiej Loterii Klasowej do czytanej książki i spostrzegszy jego brak, rozpoczął gorączkowe poszukiwania uwieńczone w końcu powodzeniem.

Tydzień Polskiego Czerw. Krzyża
od 1 do 10 czerwca.

1-go czerwca rozpoczął się Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża, organizacji, która wkracza obecnie w 20-ty rok swej działalności.

P. C. K. liczy 600 tysięcy członków, wśród których młodzież szkolna stanowi połowę.

Jest to liczba zbyt mała, by mogła sprostać olbrzymim zadaniom, jakie obecna chwila stawia przed Polskim Czerwonym Krzyżem. Może nadejść dzień, kiedy całe społeczeństwo korzystać będzie z jego pomocy. Trzeba więc zawczasu przeszkolić potrzebną ilość drużyn pracowniczo-sanitarnych, trzeba je zaopatrzyć w sprzęt. A na to potrzebne — pieniądze!

Praca organizacyjna P. C. K. — w granicach sił i środków finansowych — toczy się wartkim nurtem. Ostatni bilans P. C .K. zamyka się sumą 24 milionów złotych. Zakupuje się dla drużyn ekwipunek nowego typu, organizuje się kursy dla personelu ratowniczego, roztacza się opiekę lekarską i higieniczną nad ludnością wiejską i młodzieżą szkolną itp.

Jubileusz 20-lecia, który P. C. K. obchodzić będzie w roku przyszłym, powitać winna przynajmniej milionowa armia członków P. C. K.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 4 na 5 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata— Stary Rynek Nr. 2, p. Włosińskiego— Siedem Kamienic Nr. 27,

W nocy z dnia 5 na 6 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja Nr. 14, p. Kozankiewicza i Frydego III Aleja 50,

W nocy z dnia 6 na 7 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Bujakowskiego—Aleja Wolności Nr. 23 p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza Nr. 44,

Przedwczesny wybuch
zranił właściciela kamieniołomów.

W Trębaczewie gm. Działoszyn w czasie rozbijania kamienia wapiennego materiałami wybuchowymi — uległ nieszczęśliwemu wypadkowi właściciel kamieniołomów 34-letni Jagiełło Stefan.

Wybuch nastąpił w chwili, gdy Jagiełło założywszy w otwór specjalny do tych celów ładunek — ubijał go zbyt szybko stalowym drutem. Skutki nieostrożności okazały się fatalne dla Jagiełły ,gdyż doznał on poszarpania lewej dłoni oraz okaleczenia twarzy odłamkami kamienia. — Nieostrożny Jagiełło znajduje się obecnie na kuracji w szpitalu w Wieluniu.

— Nie płatać się po drogach! W niedzielę o godz. 19 m. 50, na szosie Olsztyńskiej, Helena Sus, zam. przy ulicy Spadzistej nr. 41 potrącona została wachlarzem auta, prowadzonego przez Zygmuna Podstawka, zam. przy ul. Piastowskiej nr. 78, wskutek czego doznała ogólnego potłuczenia.

Dramat miłosny mieszkańca Kłobucka
Zwłoki z odciętą głową na torze

Na torze kolejowym pod Zakopanem znaleziono zwłoki mężczyzny z odciętą głową. Na podstawie znalezionej przy zwłokach książeczki wojskowej stwierdzono, że denatem jest Franciszek Karol Dzięba z Kłobucka koło Częstochowy.

Dochodzenia wykazały, że Dzięba w zamiarze popełnienia samobójstwa rzucił się pod pociąg, którego koła odcięły mu głowę, odrzucając tułów kilka metrów w bok. Przyczyną tego tragicznego kroku był zawód miłosny, na co wskazuje notatka, pozostawiona przez desperata o treści: „Tylko ciebie jednak kocham, Lileczko najdroższa".

Echa sprawy sądowej.

W numerze „Gońca" z dnia 29 maja w sprawozdaniu sądowym p. t. „Komendant posterunku P. P. skazany za wymuszenie zeznań" wydrukowano omyłkowo: „od podejrzanego o kradzież rewolweru 17-letniego Kazimierza Piecha" — zamiast: „Jana Niedzielskiego", co niniejszym prostujemy.

Poza tym skazany st. post. Morski był komendantem posterunku w Mykanowie, a nie w Myszkowie, jak to również mylnie podano we wspomnianym sprawozdaniu.

Pożar w Aleksandrii

W dniu 1 b. m. około godziny 17-ej we wsi Aleksandria, gm. Dźbów, w zagrodzie Kwaka Walentego powstał pożar od iskry z komina. Spalił się dom drewniany, wartości 1.000 złotych.

— Kto zgubił chustkę? W I-vm Komisariacie znajduje się do odebrania znaleziona na ulicy Focha chustka, po odbiór której właścicielka zgłosi się w godzinach urzędowych.

Krwawe zajście
Częstochowianin poraniony w Będzinie.

Onegdaj na ulicy Małachowskiego w Będzinie doszło do krwawej awantury między Marianem Andrzejewskim z Częstochowy a Bolesławem Sikorą z Będzina.

Andrzejewski i Sikora uderzali w konkury do jednej panny i na tym tle czuli do siebie wzajemną nienawiść.

Andrzejewski, spotkawszy onegdaj na ulicy Sikorę, wszczął z nim awanturę, a następnie poranił go dotkliwie nożem.

Sikorę przewieziono w stanie groźnym do szpitala, Andrzejewskiego zaś zatrzymała policja.

Na srebrnym ekranie

„WŁADCZYNI PUSZCZY" (Kino „Stylowy"). — Bardzo efektowny film, wykonany całkowicie w barwach naturalnych, a tłem, środowiskiem, atmosferą przypomi nający pamiętną „Drogę samotnej sosny". Interesujący, zwarty scenariusz, opracowa ny według powieści Curwooda, prowadzi widza wgłąb kanadyjskiej puszczy, gdzie rozgrywa się konkurencyjna walka dwóch potężnych przedsiębiorstw drzewnych. Tu znów zachodzą analogie z niedawno oglądanym filmem „Płynne złoto": walka o naftę, jak tu walka o prawo eksploatacji lasów i o drogę transportu drzewa, walka nieustępliwa, zacięta, pełna podstępów, czy jawnych starć i wystąpień z bronią w ręku, a tym dziwniejsza, że na czele jednej z powaśnionych stron stoi... młoda dziewczyna, właścicielka wielkich obszarów leśnych, która nie ugięła się pod żadnym ciosem, ale pokonana została przez... miłość. Trudno o bardziej fotogeniczne tło dla barwnego filmu, jak: prastary las, rwące potoki, rozlewne jeziora, góry, nie drzemiące jednak w martwocie, lecz ożywione krzątaniną ludzką, pracą drwali, kolejek leśnych, tartaków. Kładące się pokotem pod ciosami siekier olbrzymy leśne, spław drzewa i t. p. — to piękne sceny, a do emocjonujących należą: masowe starcia przeciwników, zamach na kolejkę, rozsadzenie dynamitem zatoru na rzece. Cały zespół aktorski bez zarzutu. — Nad program tygodnik i zdjęcia puszczy białowieskiej. (—j.).

„Na tatar"
śpieszy młodzież wiejska.

Tradycyjnym zwyczajem w przeddzień Zielonych Świąt młodzież wiejska udaje się „na tatar". Chłopcy po wsiach zbierają się gromadkami i biegną do okolicznych stawów i rzek, gdzie rośnie tatarak, by narwać całe snopki tego maidła i zanieść je do domów w celu umajenia mieszkań na Zielone Świątki. Najważniejsza część tego miłego zwyczaju, jakim niewątpliwie jest na wsi wychodzenie „na tatar" w wigilię Zielonych Świąt, mianowicie samo zrywanie „tataru" w młyńskim stawie, nie pozbawione jest także pewnej emocji, podobnie jak wielkanocny dyngus i t. p. Niektórzy bowiem właściciele stawów nie pozwalają bezkarnie wyrywać tataraku, gdyż mają zeń pożytek w gospodarstwie, kosząc go na pasze lub na ściel dla bydła. Często więc przy dorocznym „rwaniu tataru" rozgrywa ją się zabawne sceny, o których potem młodzież wiejska długo opowiada... Miano wicie właściciel stawu, zazwyczaj młynarz wraz ze swą czeladzią i brytanami „młynarskimi" broni dostępu do tataraku atakującym go zewsząd chłopcom, którzy pomimo czujności młynarza, potrafią jednak zawsze swój cel osiągnąć... I wyprowadziwszy młynarza w pole lub zmyliwszy jego czujność (gdy był na drugim końcu grobli...) syci sławy i zwycięstwa, choć często pomoczeni, jak topielce, wracają chłopcy z wiązkami tataraku pod pachą. Jot.

Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska
w Częstochowie, Dąbrowskiego 22
przyjmuje zapisy do:
1) **GIMNAZJUM KRAWIECKIEGO**
2) **Rocznej Szkoły Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym** I stopnia i na
3) **ROCZNY KURS TKACKO-KILIMKARSKI.**
Bliższe informacje w sekretariacie szkoły od godz. 10-ej do 14-ej.
Egzamin wstępny do gimnazjum krawieckiego dnia 18-go czerwca b. r.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

„Urlop" amb. Majskiego

Londyn, 4.6. — Donoszą tu, że ambasador sowiecki w Londynie, Majskij, który wyjechał na wezwanie do Moskwy, został zatrzymany w Sowietach na dłuższy „urlop".

Przypominają, że poprzedni ambasador Karachan, który został niedawno rozstrzelany, zatrzymany był w Moskwie również pod tym samym pozorem dłuższego „urlopu wypoczynkowego".

Kronika sportowa
Z Częst. Tow. Cyklistów.

Dziś, w niedzielę, C. T. C. urządza wycieczkę do Wąsosza, celem wzięcia udziału wu roczystości złożenia hołdu Poległym Powstańcom 1863 r. Zbiórka członków z rowerami o godz. 6 rano przy Alei N. Maryi Panny 24. Wyjazd autobusami o godz. 7-ej rano ze stacji autobusowej.

Z Częst. Klubu Motocyklowego.

Dziś, w niedzielę, Częst. Klub Motocykl. urządza dla swych członków i sympatyków dwudniową wycieczkę na Zielone Święta do Wisły. — Wyjazd z placu Pierackiego o godz. 5 rano.

Reprezentacja piłkarska wyjechała na teren meczu z Brazylią.

Piłkarska reprezentacja Polski wyjechała z Wągrowca (obóz treningowy) i udała się do Francji na mecz z Brazylią, który odbędzie się w Strasburgu dziś, w niedzielę, 5 b.m. Kierownikiem drużyny jest kapitan związkowy PZPN. p. Kałuża.

Przed meczem piłkarskim Polska - Brazylia. Reprodukujemy zdjęcie z pobytu reprezentacyjnej drużyny piłkarskiej w obozie treningowym w Wągrowcu, przed wyjazdem do Strassburga na mecz z Brazylią. Ilustracja przedstawia piłkarzy u stóp pomnika poległych powstańców, podczas składania wieńca.

PRAWNUCZKA KRÓLA CZESKIEGO

Sztokholm 4,6. — Małżonka wnuka króla Gustawa V. księcia Gustawa-Adolfa, Sybilla, powiła córkę.

Awantura w praskim kinie

Praga 4,6. — Ub. nocy w jednym z teatrów świetlnych w Pradze poselstwo włoskie wyświetlało dla zaproszonych gości 2-godzinny film włoski z podróży Hitlera do Włoch. Większość publiczności składała się z Niemców, którzy przy każdym ukazaniu się Hitlera na ekranie rozpoczynali burzliwą owację.

Nieliczna grupa Czechów była oburzona tą demonstracją. Niektórzy nawet opuszczali kino przed skończeniem przedstawienia.

ULEWA W OKOLICACH WARSZAWY

Warszawa, 4.6. — W okolicach Warszawy i nad przedmieściami przeszła gwałtowna ulewa. Na Marymoncie, w Targówku i in. przedmieściach woda zalała ponad 100 piwnic w domach.

SKAZANIE ŚWIĘTOKRADCY

Łódź, 4.6. — Przed sądem okręgowym w Łodzi stanął 49-letni Władysław Kochański, sprawca głośnej niedawnej kradzieży w kościele św. Stanisława w Łodzi i w kościele parafialnym w Bedoniu. Przesłuchany po zaaresztowaniu przez policję Kochański przyznał się do winy i wyjaśnił, że część kielicha z ołtarza w Bedoniu sprzedał za 20 gr. Sąd skazał łącznie Kochańskiego na 2 lata więzienia.

Chrześciańska wytwórnia
PAPY „BETON"
wł. A. NOCUN.
Rudniki-Częstochowa telefon 8.
Poleca Szan. PP. Właścicielom domów i fabryk, znane z wysokiego gatunku swoje wyroby: Papę, smołę i pak z dostawą na każde żądanie. Również do nabycia po cenach fabrycznych w Firmach:
Centrala Handl. Roln. Ogr., Częstochowa, Narutowicza 1.
Franc. Szpek, Częstochowa, Rynek Wieluński 22.
Wł. Haładus, Częstochowa, Śabinowska 127.
Wł. Dobrakowski, Częstochowa, św. Barbary 57.
Stow. Spół. „Rzemieślnik", Częstochowa, I Al. 12
Marian Reymont, Gidle,
Spółdzielnia „Społem" Kłomnice.

Jak to dobrze, że cię spotkałem
— A o co ci chodzi?
— Powiedz mi, gdzie kupiłeś ten piękny materiał na ubranie?
— Bardzo chętnie. W znanej firmie, gdzie od 3 lat kupuję i jestem w zupełności zadowolony z dobrego towaru, uczciwej i fachowej obsługi!
To też polecam wszystkim
oto adres:
ul. N. M. Panny 42, pod zegarem
MICHAŁ BUGAJ
Materiały firmy Gustaw Motenda (I syn) Bielsko.

Cieszące się uznaniem Sz. Klijenteli – firma
J. PIWNICKA III ALEJA 46
Poleca na sezon letni ostatnie nowości!
— — BLUZKI W WIELKIM WYBORZE. — —

PRACOWNIA MEBLI
JAN ZASEPA, UL. NARUTOWICZA 54,
posiada na składzie gotowe garderoby, szafy, stoły owalne, kredensy pokojowe, sypialkę z kaukaskiego orzechu. Robota solidna, ceny niskie. Przyjmuje obstalunki na meble pojedyńcze i komplety.

Z początkiem roku szkolnego 1938/39 zostaje otwarte
KOEDUKACYJNE LICEUM HANDLOWE
STOWARZYSZENIA KUPCÓW POLSKICH.
Zgłoszenia kandydatów(ek) do klasy pierwszej **Liceum Handlowego** przyjmuje kancelaria Gimnazjum Kupieckiego – Częstochowa, ul. Handlowa 14, tel. 15-48 do dnia 18-go czerwca 1938 roku codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 8 do 13.
Warunek przyjęcia: 1) ukończenie 4-letniego gimnazjum ogólnokształcącego lub zawodowego 2) złożenie egzaminu wstępnego; 3) nieprzekroczone 20 lat.
Bliższych informacyj udziela kancelaria Gimnazjum Kupieckiego. Niezamożnym będą przyznawane ulgi w opłacie czesnego.
Uprawnienia: Świadectwo ukończenia dwuletniego liceum handlowego jest zarazem świadectwem kwalifikującym do studiów w szkołach wyższych w charakterze studenta zwyczajnego.

MEBLE NOWOCZESNE otomany, tapczany i oprawa obrazów
Poleca chrześcijańska firma **H. BARUCKA**, Aleja Wolności 39. — Ceny niskie.

OBWIESZCZENIE.

Pisarz hipoteczny przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie S. II obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłych:

1) Konstantym Szymczyku, właścicielu niepodzielnej połowy położonej w Częstochowie: a) nieruchomości Nr. rep. hip. 165/II i b) placu stanowiącego część działki ziemi opisanej w dziale I księgi Nr. rep. hip. 163/II pod literą c, —

2) Jakóbie Piekutowskim, właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości Nr. rep. hip. 360 II w m. Częstochowie.

Termin zamknięcia tego postępowania został wyznaczony na dzień 16 GRUDNIA 1938 ROKU i w terminie tym osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarii Pisarza hipotecznego w Częstochowie dla udowodnienia swych praw pod skutkami prekluzji.

Częstochowa, dnia 3 czerwca 1938 r.

Pisarz Hipoteczny.

NOWOOTWORZONA chrześcijańska pracownia i sklep czapek

B. Chałupczyński

ul. Kilińskiego 2/4, poleca w dużym wyborze wszelkiego rodzaju czapki, jak: cywilne, uczniowskie i munduro-we, części, odnawia i przefasonuje zniszczone kapelusze. Robota solidna i punktualna. — Obsługa szybka i uprzejma. Ceny niskie. 1759

MALUJĘ bardzo tanio: pokoje po 10 zł. z powodu kryzysu. Robota odpowiednia i szybka, ul. św. Kazimierza nr. 10. oficyna — W. Słotwiński. 50

PARCELE BUDOWLANE, położone do południa, na wygodnych warunkach. Chłopickiego nr. 108. 1028

ŁAWKI szkolne 2 i 3-osobowe, tablicę i stoły szkolne, obrazy i rozmaite pomoce naukowe sprzedaje się po bardzo niskiej cenie. Radomsko, skrytka poczt. 67. 1825

HURTOWNIA kolonialna p. f. Jan Waląszczyk skupuje worki z cukru czysto lniane, płaci po 1.05 za sztukę.

DOM bez lokatorów do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość ul. Pułaskiego 43, u gospodarzy. 1812

ŻARKI - BLOK LETNISKO Mieszkania z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wiadomość Żarki, Bartelski.

DO WYNAJĘCIA trzy pokoje z kuchnią, słoneczne, z wygodami, od 1 lipca. Dąbrowskiego 9. Wiadom. u dozorcy

BARDZO dobry etat 7-mioklasówka na linii autobusowej Częstochowa — Sosnowiec, 14 klm. od powiatowego miasta, zamienię na Częstochowę. Koszta przeniesienia 500.— zł. zwrócę. Zgłoszenia do Sklepu „Gońca" pod „Okazja". 1826

MEBLE nowoczesne

poleca f-ma Adam Gliński, Aleja 12. — Duży wybór — ceny umiarkowane. — Egz. od 1885 r.

POKÓJ umeblowany, z łazienką, do wynajęcia. Jasnogórska 59 m. 6, II piętro.

FRYZJERKĘ przyjmę na stałe. Procent lub pensja. Waszyngtona 22, fryzjer. 1652

ZA DŁUGI żony mojej — Matyldy Rudlickiej, nie odpowiadam. A. Rudlicki. Krzepice. 1655

MIESZKANIE do wynajęcia. Krótka 33

DO SPRZEDANIA nowy, ładny domek. Dębie, ul. 15 Sierpnia 63, tamże lokal na sklep do wynajęcia. 1481

SPRZEDAM dom murowany, składający się z 6-iu ubikacyj niedrogo, — zaraz. Blachownia 52-a. 1545

FRYZJERSKI zakład na prowincji do sprzedania. Powód sprawy rodzinne. Wiadomość Częstochowa, św. Barbary 50. (Zakład fryzjerski Zielińskiego). 1580

SAMOCHÓD firmy „Fiat", typ 503 — w dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. — Zgłoszenia do Sklepu „Gońca" pod „Fiat".

Z POWODU wyjazdu sprzedam lub wydzierżawię ogród z placem 2409 m.². Śniadeckich 21-a. Informacje Jan Polański, Śniadeckich 25. 1630

BILARD „trzybek" do sprzedania. Rynek Wieluński nr. 53, Restauracja. 1665

DO WYNAJĘCIA 10 — 6 — 4 — 3 pokoje kuchnia, wygody. Waszyngtona 20. Facjatka Waszyngtona 22. 1477

DOM z placem 4.134 mtr.² w najlepszym punkcie Częstochowy, ul. Najświętszej Maryi Panny, dochód roczny 12.500 zł., sprzedamy, warunki do umowy. Oferty składać do Sklepu „Gońca Częstochowskiego" pod „12.500". 830

SŁYSZYSZ ŹLE? Masz szum? Cieknięcie? Żądaj bezpłatnego prospektu na sztuczne bębenki. „Eufonia" Kraków, Olsza. 526

UŁATWIAM zapoznania matrymonialne. Podać wymagania. Wężyk, Łódź, Wólczańska 230. 1644

ZGUBIONO na ul. św. Rocha paczkę zawierającą szalik i 3 świadectwa — Znalazca zwróci za nagrodą: J. Barczyński, Lwowska 39

Młockarnia

szeroko-młotna na czyste zboże, z wytrząsaczami ruchomymi, bukownikiem, w dobrym stanie sprzedam, z motorem lub oddzielnie. — Józef Konieczny w Miedźnie k/Kłobucka. 1833

BUDKA w dobrym punkcie do sprzedania. 1 Maja 24.

DAM w procencie mieszkanie za wypożyczenie około 2.000 zł. Wiadomość gospodarz, Mickiewicza 24

DOMEK nowy sprzedam. Aniołów nr. 10, J. Suchowska. 1648

DOMEK nowy, z ogródkiem, 3 mieszkania, sprzedam. Błeszno, ul. Długa — Knysak. 1631

DO SPRZEDANIA 3-morgi pola w Konopiskach. Wiadomość ul. Huculska 38. 1848

DO SPRZEDANIA bryczka wolantówka na gumach. Mirowska 67.

DO WYNAJĘCIA od zaraz pokój duży, słoneczny (I piętro, front) przy ul. Waszyngtona 24 m. 18. Warunki przystępne. 1651

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią miejscowość letniskowa Ciecierzyn, gm. Olsztyn. — Wiadom. Olsztyn, Anna Pluta. 1656

DO WYNAJĘCIA trzy pokoje z kuchnią i wygodami od 1-go lipca 1938 r., ul. Dąbrowskiego nr. 63. 1666

Broń

amunicję, przybory do rybołówstwa w dużym wyborze, dubeltówki bez kurkowe od zł. 165.—, pistolety, brauningi — 30.— zł. poleca

E. PERKOWSKI Częstochowa,

ul. N. Maryi Panny 32, tel. 24-25. Własne warsztaty rusznikarskie.

FELCZER Bolesław Sabat przeprowadził się na ulicę Ogrodową nr. 53 w Częstochowie. 1676

LABORATORIUM RADIOWE. Precyzyjna naprawa i przebudowa radioodbiorników europejskich i amerykańskich — oraz wzmacniaczy kinowych. Strojenie superheterodyn, badanie emisji lamp Porady techniczne bezpłatnie. — Długoletnia praktyka w Paryżu. — Adam Łebek, Aleja Wolności 32 m. 11. 1663

LETNISKO z całodziennym utrzymaniem 2 zł. dziennie, lub obiady po 80 gr. — 15 minut drogi od stacji lasem. Blachownia, wieś Aleksandria, Sosnowska

LETNISKO-DWÓR Majątek Jarzębina wynajmuje pokoje letnikom z utrzymaniem. Miejscowość sucha i lesista, plaża nad Pilicą. Dojazd do st. Koniecpol. Zgłoszenia: Majątek Jarzębina, poczta Koniecpol — p. Maria Zawadzka. 1646

LETNISKO ŻARKI. Kiosk przy stacji (dawna poczta) do wynajęcia. Wiadomość zarząd letniska. 1677

BRYCZKĘ wolantówkę sprzedam, gm. Dźbów, w. Brzóska, Osyra W. 1846

CHRZEŚCIJAŃSKI skład drzewa, św. Rocha nr. 19, poleca po cenach niskich materiały budowlane i słupy dębowe 2½ po 2 zł sztuka. 1839

DOM i oficyna 14 ubikacyj w Rakowie do sprzedania. Wiadomość ul. ks. Brzóski 11 p. 1835

OKAZJA! Dom murowany, nowy, otynkowany, solidna budowa, bez podatku 1950 r., śródmieście, dochód 1.560 zł., sprzedam zaraz. Gotówka 17.000 zł. Bank Gospodarstwa raty 4.800 zł. Wiadomość Częstochowa, Siedmiu Kamienic 19, sklep, p. Fajer. 1650

PIWIARNIĘ odstąpię bardzo tanio, powód wyjazd na kurację. Stary Rynek nr. 30.

PLAC do sprzedania. Ostatni Grosz, Kręta nr. 1. 1653

PLAC i wagon grubej olszyny do sprzedania. Dąbie, ul. Dębowa 15. 1644

PLAC do sprzedania. — Rynek Wieluński 38. 1855

PLAC do sprzedania przy ul. Grabowej, Wiad. Zasuń, ul. Grabowa. 1657

CHŁOPIEC 15 — 17 lat potrzebny zaraz. „Pszczółka", Waszyngtona 28. 1856

POKÓJ umeblowany z wygodami, z utrzymaniem lub bez. Kilińskiego nr 3, tel. 18-17. 1667

DWA POKOJE z kuchnią, wygody, św. Kazimierza 15. 1670

TRZY POKOJE z kuchnią, z wygodami, do wynajęcia od 1 lipca I piętro, Jasnogórska 23.

TRZY POKOJE z kuchnią i wygodami, na I piętrze, słoneczne, do wynajęcia od 1 lipca. Pułaskiego 24. 1845

4 i 5 POKOI z wygodami zaraz do wynajęcia, Kopernika 21

POTRZEBNA starsza dziewczyna z do brym gotowaniem, ul. N. Maryi Panny 55 m. 3.

POTRZEBNA zaraz podręczna do szycia. III-cia Aleja nr. 53, Hildebrandt. 1853

POTRZEBNA służąca uczciwa. Aleja Wolności 32, cukiernia.

PRZYCZEPKA oryginalna „Arielowska" do sprzedania. Rynek Wieluński nr. 53, restauracja. 1664

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany od zaraz, może być z utrzymaniem, ul. Kilińskiego nr. 28 m. 6.

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią, słoneczny. Chłopickiego nr. 231.

SKLEP kolonialno - spożywczy w dobrym punkcie — z powodu choroby zaraz do sprzedania. Wiadom. Dąbkowskiego 27 m. 2.

SKLEP do wynajęcia, może być z pokojem i kuchnią. — Śląska 27. 1661

SPRZEDAM tanio plac. Zawodzie, Miła 6. 1862

PARASOLKI

laski spacerowe modne, eleganckie i tanie — chrześć. wytwórnia RYSZARD REZLER Aleja Wolności nr. 26. Hurt. Detal.

PAKUŁY do upychania futryn do sprzedania. Paulińska 60

SPRZEDAM Likwidując mieszkanie — meble żyrandolik antyczny, obrazy, sprzęty kuchenne, radio, ul. Śląska nr. 24 m. 6. 1678

SPRZEDAM domek (dwa pokoje z kuchnią) z ogrodem zadrzewionym. Okólna 115

ZAKŁAD WULKANIZACYJNY

Aleksander KOWAL

Częstochowa, ul. Piłsudskiego nr. 17. (vis a vis dworca kolejowego) egz. od r. 1926. Reperacja opon i dętek samochodowych i rowerowych oraz nakładanie protektorów i wstawianie nowych rantów. Gwarantujemy za dokładne i szybkie wykonanie. — Ceny niskie.

Solidna

i trwała reperacja wszelkiego rodzaju obuwia i czyszczenie zamszów. — Kilińskiego nr. 10, Leszczyński. 1529

UDZIELAM lekcyj jęz. niemieckiego, francuskiego i polskiego Kilińskiego nr. 11 m. 5.

URZĄDZENIE sklepowe sprzedam, św. Barbary 45 m. 1. 1658

W OLSZTYNIE do wynajęcia kilka pokoi pojedyńczych z urządzeniem i używaniem kuchni. — Dom p. Milnikiel.

ZAMIENIĘ ogród i pole na domek blisko Jasnej Góry. — Wiad. ul. Narutowicza nr. 190 m. 4. 1672

ZIOŁA lecznicze na wszelkie choroby. Jasnogórska 38 w podwórzu. 1844

Z POWODU wyjazdu sprzedam 6½ morgi gruntu przy samej Częstochowie, cena przystępna. Zgłaszać się w godz. od 12 — 14 pp. Gawroński. Waszyngtona 53 m. 4. 1641

DO SPRZEDAŻY ratalnej biżuterii i zegarków poszukiwani są zdolni agenci, cieszący się dobrą opinią. Oferty z życiorysem do Sklepu „Gońca" pod „300". 1864

OKAZJA! Kamienica nowa, komfort, dochód 7.000, cena 70.000 zł. Kamienica nowa, nowoczesne wygody dochód 5.000 zł., cena 48.000. Dom nowy, trzy sklepy, dochód 1.500 zł., cena 9.000. Place: Aleja Kościuszki. Willa komfortowa sprzedaje Grabowski, Aleja 61. 1868

PLACE obok poczty, ul. Dąbkowskiego, cena 5.000. Grabowski, Aleja nr. 61.

SPRZEDAM dom przy Rynku Narutowicza 31. Wiadomość u właściciela. 1843

SPRZEDAM dom z ogrodem w dobrym stanie. — Rynek Wieluński 34. 1850

SPRZEDAM sklep spożywczy tanio. Piastowska 147. 1854

SZCZEPIENIE przeciw ospie świeżą krowianką codziennie od 9 rano do 20 godziny. St. felczer Jan Gorodecki, II Aleja nr. 18. Telefon 10-23. 1682

SPRZEDAM dom skanalizowany, nadający się dla większej rodziny i plac pod budowę, ul. 1 Maja nr. 54/56. Oglądać można w sobotę i niedzielę od godz. 16 — 20-ej. 1673

AKUSZERKA Jakubowska z długoletnią praktyką w klinikach położniczych. III Aleja nr. 49. Przyjmuje zamówienia, udziela porad. — Dla niezamożnych ustęp siwa. 1885

DO SPRZEDANIA dom 11 ubikacyj, ul. Piastowska 41. 1882

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje z kuchnią, Jasnogórska 110 m. 2.

DWA POKOJE umeblowane lub bez na biuro, kancelarię adwokacką lub ordynację lekarską do wynajęcia. — II-ga Aleja nr. 29 m. 3.

2 LUB 3 POKOJE z kuchnią, z wygodami. Jasnogórska nr. 59 m. 6, II piętro. 1883

SKLEP spożywczo - owocowy, z koncesją tytoniową, z mieszkaniem lub bez, sprzedam. Kilińskiego 28

OKAZYJNIE sprzedam radio na prąd, 70 zł. Sabinowska 2/4.

TRZY POKOJE z kuchnią, wygody i lokal na fabryczkę po drukarni do wynajęcia. — Aleja 77. 1871

SPRZEDAM meble patefon, maszynę Singera i płaszcz damski, nowy, 10 zł. Aleja nr 49 m. 24. 1861

SPRZEDAM plac 2 zł. metr ul. Pułaskiego, dom nowy — 15 mieszkań, wpłaty 23.000, dom, ul. Focha, 23.000, młyn wodny, 22.000 zł. Wiele innych do wyboru Aleja 41, Gospoda Warszawska — Bożyk.

SUTERYNA duża 18 × 6, sala na warsztaty, wynajmę. — Kilińskiego nr. 25. 1869

ZIEMIA 6 mórg, Ostatni Grosz, 550 zł morga. Grabowski Aleja 61. 1870

ZAKŁAD Fotograficzny Fr. Zgóreckiego, II-ga Aleja 29. Na nadchodzące Zielone Świątki poleca swe zdjęcia, artystycznie wykonane wszystkim

ślubnym parom

jako też i dzieciom po I-ej Komunii św. 1669

KOSZULE

sportowe, krawaty, wszelką bieliznę damską, pończochy, rękawiczki i t. d. poleca znany magazyn

Kazimierz Świerzy

II-ga Aleja 32

Duży wybór. — Ceny niskie. 1881

NADESZŁY modne kostiumy kąpielowe, świeże resztki na suknie, oraz pończochy, skarpetki, płótna i bielizna damska po cenach fabrycznych. — Firma chrześcijańska, Aleja 71, lewa oficyna. 1679

Dykty

i forniery poleca skład dykt i fornierów „Olsza" Aleksander Nowak, Franciszek Nocoń i S-ka w Częstochowie, przy ul. Orzechowskiego 5 (daw. św. Stanisława). 1689

SKLEP spożywczy sprzedam — ul. św. Barbary nr. 15, Choliński. 1659

Walizy fibrowe

wszystkich wielkości, przybory podróżne, damskie torebki, teczki, pasaki damskie i męskie oraz wszelką inną skórzaną galanterię poleca

A. Piechocki

II Aleja 31.

Własna pracownia. Wykonanie solidne. Ceny niskie. 1595

KAŁAMARZE alabastrowe, pudełka zakopiańskie w dużym wyborze do nabycia w Księgarni i Sklepie „GOŃCA", II Aleja 26, telef. 20-50.

2 pokoje

kuchnia, wszelkie wygody, pokój pojedyńczy — z wygodami i pokój z kuchnią. Dąbrowskiego nr. 21. 1876

DO WYNAJĘCIA pokój i kuchnia, z wygodami, w nowym domu od zaraz. Chłopickiego 188. 1894

KUPIĘ dom dochodowy w okolicy ul. Focha lub Sobieskiego, z ogrodem. Pośrednicy wykluczeni. — Oferty z podaniem ceny do Sklepu „Gońca" pod „Gotówka". 1891

SPRZEDAM sklep spożywczy przy klasztorze, powód posada, ul. Wieluńska nr. 12.

Wapno

lasowane stare sprzedaje z dostawą i na miejscu A. Markowski, Złota 46, 1458

SPRZEDAM sklep wraz z urządzeniem w centrum miasta, róg I-ej i II-ej Alei nr. 16 z powodu wyjazdu. 1811

MASZYNĘ gabinetową, bębenkową, sprzedam. 3-go Maja 16, II brama m. 13. 1890

MOTOCYKL samochód sprzedam, ul. 1 Maja 36. 1892

TRAWA do sprzedania. Dąbrowskiego 21. 1880

WARSZTAT rowerowy, szweis aparat, prasa, sznyty, pregry, urządzenie na widły tyły rowerowe i ciągarka do rur do sprzedania ul. 1 Maja 36. 1893

ZA WYPOŻYCZENIE 3 — 4.000 zł. oddam w procencie mieszkanie z wygodami (w nowym domu). Oferty do Sklepu „Gońca" pod „Okazja". 1895

CHRZEŚCIJAŃSKI

Zakład Fotograficzny

II Aleja 35, dodaje do 6 pocztówek od I Komunii św. 1 portret. Popieracie zakłady chrześcijańskie.

DOMKI od 1.500 zł. do 30.000, place, gospodarstwa rolne, ziemia na morgi okazyjnie poleca do sprzedania. Płaszczyk, Warszawska 136. 1899

DO SPRZEDANIA domek z placem, ul. Olsztyńska 126. 1898

POTRZEBNA sprzedawczyni (wca) do kiosku, z kaucją zł. 200. Wiadomość w kiosku przy parku Staszyca.

POTRZEBNA fryzjerka od dnia 7-go czerwca. Dąbrowskiego nr. 5. 1901

SKLEP spożywczy do sprzedania. Wiadomość w „Renomie". 1897

SKLEP do sprzedania. Warszawska 78. 1900

4 MORGI ziemi sprzedam zaraz — tanio, ul. Jadwigi nr. 12, Al. Kempa. 1706

DOMEK drewniany z placem do sprzedania. — Stradom, Jagiellońska 60. 1688

DO SPRZEDANIA dom i plac. Wiad. Ogrodowa nr. 14/16, gospodarz. 1685

DO SPRZEDANIA część domu z wolnym mieszkaniem przy Rynku Wieluńskim. Wysockiego nr. 34. 1694

DO WYNAJĘCIA cztery pokoje z kuchnią Al. Wolności 29. 1695

DO WYNAJĘCIA komfortowe 4-pokojowe mieszkanie z nowoczesnymi wygodami w domu przy ul. Kilińskiego 30. Wiadomość u dozorcy.

KREDENS kuchenny na biało polakierowany i ścianka oszklona do sprzedania. Wiadom. w kiosku: Al. Wolności nr. 1. 1687

KROWA mleczna do sprzedania, ul. Piastowska nr. 84/90.

KROWA rasowa, duża, czarno-biała, 4-letnia, z mlekiem, do sprzedania. — Wiad. Dębie, Żeromskiego 16, koło młyna. 1702

PIANINO koncertowe Kerntopfa do sprzedania, ul. Kilińskiego nr. 10, dozorca wskaże. 1699

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje, kuchnia — I piętro. Waszyngtona 22.

PLAC ½-morgowy do sprzedania. Dębie, ul. 15 Sierpnia. Wiadom. Olsztyńska 178. Za zł. 1.300.— Grabowski. 1691

POKÓJ do wynajęcia. — Aleja Kościuszki 27. 1705

POKÓJ do odnajęcia dla solidnej osoby. Chłopickiego nr. 31/33. 1695

3 — 4 POKOJE z kuchnią do wynajęcia. Kilińskiego nr. 10. 1700

POSZUKUJĘ przedstawicielstwa — względnie spólnika do założenia korzystnego interesu, posiadam sklep w ruchliwej dzielnicy i własnym domu. Zgłoszenia Sklep „Gońca" pod „Spólnik".

POTRZEBNA pomoc domowa do wszystkiego. Narutowicza 80. Łęgosz. 1707

POTRZEBNY chłopiec do koni. Rynek Wieluński nr. 35. 1701

PRZYPOMINAMY Sz. Publiczności, że kawiarnia-dancing w Jaskrowie jest czynna. — Obsługa uprzejma. Ceny b. przystępne. Dojazd autobusami Warty. 1708

SPRZEDAM patefon 2 - sprężynowy, walizkowy, z płytami. Wiadomość Waszyngtona 49, dozorca. 1696

TREMO, kredensik, biurko oraz skrzynki używane do butelek lemoniadowych — okazyjnie sprzedam, ul. Piłsudskiego nr. 13/15, dozorca. 1697

DO SPRZEDANIA kilka placy: ul. Pułaskiego, Krasińskiego, od 3 zł. metr. Wiadomość 7-mio Kamienic 25, gospodarz. tel. 15-87. 1914

POKÓJ frontowy, duży, słoneczny, z piecem kuchennym I piętro, do wynajęcia, wprost od gospodarza, ul. Fabryczna nr. 16 (narożny dom). Wiadomość u dozorcy. 1908

SKLEP spożywczy do sprzedania. Wiad. w „Renomie"

SKLEP spożywczo - tytoniowy blisko Jasnej Góry, z powodu zmian rodzinnych zaraz do sprzedania. — Wiadom. w „Renomie".

SPRZEDAM domek. Zacisze, Szewczykowskiego 5. Wiad. Żeromskiego 14, Dębie, Jakubowski. 1912

TANIO sprzedam dom, oficynę piętrową, z ogrodem — można budować. Wiadomość „Renoma". 1909

ZGUBIONO legitymację uczniowską Nr. 42 Gimn. im. H. Sienkiewicza, wyd. Jerzemu Szmitkowskiemu. 1916

MOTOCYKL sprzedam 350 K. Rynek Wieluński nr. 10. Dziubała. 1689

MOTOCYKL 350 K. w dobrym stanie sprzedam niedrogo. — Nadrzeczna nr. 8 m. 2.

OKAZJA! Sypialnia francuska — cena zł. 150.— i rower do sprzedania. Czarnieckiego 5. 1704

SPRZEDAM krowę młodą, podrasowaną, ze świeżym mlekiem. Kolonia Urzędnicza Grabówka, Gomoliszewski.

Przygoda pana Agapita Krupki na majówce.

OFIARY ZŁOŻONE

w Redakcji „Gońca Częstochowskiego"

Maria Deskowa zł. 5.— na budowę pomnika powstańców w Wąsoszu dla uczczenia pamięci swego Ojca-powstańca 1863 r. ś. p. Pawła Fikiera.

Dobre pismo, dobry dziennik miejscowy, to najlepszy i najmilszy przyjaciel domu

Cierpisz
NA WĄTROBĘ
ŻOŁĄDEK, KISZKI
NERKI lub PĘCHERZ
pij sok
ŚWIĘTOJAŃSKIEGO ZIELA
MAGISTRA GOBIECA
WARSZAWA, MIODOWA 14
APTEKI I DROGERIE

Głosy prasy

Agenoja „Iskra" o niebezpieczeństwie żydowskim

Niebezpieczeństwo żydowskie dostrzegła już i agencja „Iskra", która dawniej obsługiwała BBWR. Oto co m. in. pisze:

„Pozytywna i realna polityka polska musi wysnuć logiczne konsekwencje z faktu, że asymilacja narodowa ludności żydowskiej nie tylko nie jest więcej celem i potrzebą narodu polskiego, ale została uniemożliwiona również i ze strony żydowskiej w następstwie pogłębienia się w społeczeństwie żydowskim ruchu narodowego. Syjonizm — w tym sformułowaniu, jaki otrzymał pod koniec 19-go stulecia — był nie tylko tendencją do stworzenia „siedziby państwowej" (w Palestynie, czy — jak planował Teodor Herzl — w Ugandzie lub gdzie indziej), ale również i budzicielem nacjonalizmu żydowskiego. Żydzi mają zatem — jak to określa uchwała Rady Naczelnej — „odrębne cele narodowe", a to wiedzie do „odrębności dążeń politycznych".

A te właśnie dwie odrębności — i celów narodowych i dążeń politycznych — kładą kres procesowi asymilacyjnemu i tym samym sprawiają, że również i ze strony polskiej istnieje i prawo i obowiązek stosowania wobec ludności żydowskiej odrębnych kryteriów politycznych.

Niewątpliwie bowiem żydzi — stwarzając swoisty nacjonalizm — sami przyczynili się do tego, że z biegiem czasu — nawet niezależnie od szeregu przyczyn gospodarczych i kulturalnych — pogłębić się musiały antagonizmy i potworzyć przepaści między celami i dążnościami politycznymi obu narodów: polskiego i żydowskiego, skoro tak się już dzieje, że na jednej żyją ziemi.

A cóż dopiero, gdy spojrzymy na te odrębności i celów i dążności politycznych obu stron z punktu widzenia gospodarczego i kulturalnego."

Z KRAJU

(—) Przeciw żydowskim gilzom. Z Poznania donoszą: Na ostatnim walnym zebraniu poznańskiego oddziału Związku Uprzywilejowanych Sprzedawców Wyrobów Monopolowych R.P. uchwalono jednogłośnie bojkot żydowskich gilz do papierosów.

Kioski poznańskie prowadzić będą odtąd gilzy wyłącznie fabrykacji polskiej.

(—) Usiłowali porwać... pana młodego. Z Gniezna donoszą: We wsi Gałęzewko doszło do oryginalnego zdarzenia. W córce tamtejszego rolnika K. Zielińskiej zakochał się syn rolnika z Ryszewa Czesław Kiełpiński. Nie podobało się to rodzinie ostatniego, która postanowiła za wszelką cenę nie dopuścić do ślubu. Zakochany młodzieniec wbrew woli rodziny poprowadził swą wybraną do urzędu stanu cywilnego.

W drodze do Rogowa ojciec pana młodego i brat Stefan usiłowali uprowadzić go z sobą, ten jednak zbiegł i ukrył się w podwórzu jednej z zagród. Oblężenie przerwało dopiero nadejście teściów, za wezwanych na odsiecz przez pannę młodą.

Ślub zawarto już bez przeszkód.

Szesnastokrotna bigamistka

wychodziła za mąż, aby okradać mężów.

Z Warszawy donoszą: Policja aresztowała 26-letnią Janinę Dębską, bez stałego miejsca zamieszkania.

Dębska była poszukiwana od dłuższego czasu przez policję stołeczną i prowincjonalną. Ma ona na sumieniu kilkadziesiąt kradzieży i oszustw na tle matrymonialnym. Specjalnością jej jest zawieranie małżeństw w celach osiągnięcia jak największych zysków materialnych. Przychodziło jej to dość łatwo, gdyż odznaczała się wybitną urodą. Ubrana elegancko, według najnowszych paryskich żurnali, uczęszczała do kawiarń, restauracyj, poznawała mężczyzn, a później ich szantażowała, lub też wychodziła za mąż, aby w jakiś czas później okraść swych mężów, zabierając im gotówkę i biżuterię.

Wytworna dama grasowała we wszystkich niemal miastach polskich, głównie w miejscowościach kuracyjnych i letniskowych. Jej zasadą było, aby co miesiąc usidlać jakiegoś mężczyznę i wyjść za niego za mąż.

Wielu oszukanych, bojąc się narażać na szwank swoją opinię, milczało o fakcie. W ten sposób Dębska uchodziła bezkarnie. Zdążyła zawrzeć 16 małżeństw w różnych miastach, aż wreszcie przed miesiącem powinęła się jej noga. Przyjechała z Zakopanego do Warszawy i w jednej z restauracyj poznała 52-letniego Kazimierza Kusznę, urzędnika banku stołecznego. Przedstawiła mu się za Zofię Malinowską, obywatelkę ziemską. Po kilkudniowej znajomości Dębska pokazała Kusznie, t. j. swemu „narzeczonemu" plik 100-złotówek, oświadczając, iż sprzedała jeden ze swoich majątków i pragnie wyjść za mąż. Po miesiącu znajomości, Kuszna ożenił się z Dębską.

Skutki tego małżeństwa były fatalne. W dwa dni po ślubie, żona okradła swego „męża" ze wszystkich niemal kosztowności. Sprzedała pod nieobecność Kuszny garnitury, jego bieliznę, palta i t. d. zabrała papiery wartościowe, gotówkę, znalezioną w szufladzie i uciekła w niewiadomym kierunku.

Kuszna zameldował o fakcie kradzieży w komisariacie. W urzędzie śledczym, przeglądając album przestępczy, Kuszno rozpoznał na jednej z fotografij swoją „żonę". Okazało się, że jest to Janina Dębska, 36 razy karana za kradzież i oszustwa matrymonialne.

Rozpoczęto poszukiwania za bigamistką, które nie dawały żadnego rezultatu. Poszkodowany mąż wszczął śledztwo na własną rękę, rozpoczął wędrówkę po kawiarniach i restauracjach i wreszcie onegdaj natknął się na Dębską w jednym z lokali na ul. Marszałkowskiej.

Szesnastokrotną bigamistkę aresztowano.

SĄDOWE ECHA FATALNEGO STRZAŁU DO PRZYJACIELA.

Wielkie wrażenie wywarł w swoim czasie w Warszawie przypadkowy strzał, jaki padł podczas kolacji w jednym ze stołecznych lokali. Strzał ten spowodował inż. Jan Srzednicki, b. dyrektor polskiego Fiata, zabijając swego przyjaciela inż. Juliana Jaworskiego.

Kiedy opuszczano lokal inż. Srzednicki wyjął rewolwer z kieszeni. W tej chwili inż. Jaworski potrącił go nieumyślnie.

Padł strzał i inż. Jaworski upadł ugodzony śmiertelnie. Natychmiast wezwano pogotowie i przewieziono rannego do lecznicy, gdzie jednak niebawem zmarł. Śp. inż. Jaworski pozostawił żonę i córkę.

Na inż. Srzednickim przypadkowe zabójstwo przyjaciela, z którym łączyły go serdeczne stosunki, zrobiło wstrząsające wrażenie. Zajął się losem wdowy i sieroty, zapewniając im byt.

Obecnie inż. Srzednicki odpowiadał przed sądem za nieumyślne spowodowanie śmierci inż. Jaworskiego..

W wyniku rozprawy, sąd ogłosił wyrok, skazujący inż. Srzednickiego na 6 miesięcy więzienia, zawieszając karę na 4 lata.

Fachowego Agenta

tylko pierwszorzędną siłę, chrześcijanina, w wieku 25 — 35 lat poszukuje

na CZĘSTOCHOWĘ

bardzo poważna firma branży spożywczej. Własnoręczne oferty z fotografią, podaniem dotychczasowej praktyki, obecnego zajęcia i zarobków przesyłać do Polskiej Agencji Publicystycznej, Warszawa, Marszałkowska 95, pod „Pracowity".

40 dzieci zatruło się lodami

na zabawie w „Dniu dziecka".

Z Łodzi donoszą: W szkole nr. 3 w Zduńskiej Woli z okazji „Dnia dziecka" urządzono zabawę, na której rozdano dzieciom na zamówienie komitetu organizacyjnego większą ilość lodów z miejscowej cukierni.

Po spożyciu lodów zachorowało 40 dzieci z objawami zatrucia, przy czym u wszystkich stwierdzono wysoką temperaturę, wymioty, zawroty głowy i ból żołądka oraz brzucha.

Kilkanaścioro dzieci w stanie groźnym umieszczono w szpitalu.

Powiadomione o masowym zatruciu władze policyjne wszczęły śledztwo.

Resztki lodów, które najprawdopodobniej stały się przyczyną fatalnego wypadku przesłanego do Państwowego Zakładu Higieny w Łodzi i zarządzono dochodzenie karne przeciw dostawcy lodów.

FALA NADUŻYĆ W KIELECKIM.

W Opocznie aresztowano onegdaj 2-ch urzędników starostwa i 3-ch urzędników zarządu miejskiego. Sąd Okręgowy w Kielcach skazał wójta gminy Zajączki, Kowalika na 2 lata więzienia, i sekretarza gminy na rok więzienia i pozbawienie praw na przeciąg 5 lat za popełnienie nadużyć finansowych.

W Końskiem został aresztowany agronom powiatowy inż. Białcewicz pod zarzutem pobierania łapówek przy wysyłaniu robotników do Niemiec na roboty sezonowe.

KANCELARIA

Prywatnego Gimnazjum Męskiego Towarzystwa Szkoły Społecznej w Częstochowie (Sowińskiego 36)

przyjmuje zgłoszenia kandydatów do

Gimnazjum ogólnokształcącego, Liceum humanistycznego i Liceum matematyczno-fizycznego

od dnia 16 maja r. b. codziennie od godziny 10 do 13-ej.

Drukarnia komunistyczna na wsi

Niezwykłe odkrycie urzędnika skarbowego.

Z Łucka donoszą: We wsi Dorosin w pow. łuckim ukrainiec Harasym Śliwa notorycznie nie płacił podatków. Do niego to udali się dnia 19 lutego r. b. sekwestrator Edward Bilow z Berezołup, pow. łuckiego i sołtys wsi Dorosiny, celem zajęcia ruchomości. Wszedłszy do mieszkania Śliwy, natknęli się na dwóch mężczyzn, którzy im pod grozą rewolwerów kazali podnieść ręce do góry i odwrócić się twarzą do ściany. Obydwaj stwierdzili, że w mieszkaniu znajduje się zakonspirowana drukarnia komunistyczna, w której kilkanaście osób biło ulotki o treści antypaństwowej.

Wywrotowcy przetrzymali steroryzowanych urzędników przez całą noc w mieszkaniu, a nad ranem wywieźli wydrukowany materiał i maszynę drukarską furmankami.

Bilow i sołtys Czabańczuk po zwolnieniu ich powiadomili o wszystkim policję. Harasyma Śliwę i dwóch jego synów pociągnięto do odpowiedzialności. Dwaj komuniści o pseudonimach „Haryton" i „Siano" zdołali zbiec.

Sąd okręgowy w Łucku skazał Harasyma Śliwę na 3 lata więzienia, syna jego Mikołaja, na 2 lata, drugiego, 18-letniego syna, Leona, na umieszczenie w domu poprawczym, przy czym zawieszono mu karę i oddano pod dozór matki.

NAJWIĘKSZY WYBÓR UPOMINKÓW IMIENINOWYCH

w Księgarni i Sklepie „GONCA"

II-ga Aleja 26, telefon 20-50.

MICHAŁ ORDON. 40)

Express Warszawa-Paryż

POWIEŚĆ.

— Dlatego po prostu, że prywatnego życia w takim znaczeniu, jak się to powszechnie rozumie, doktór Boman nie miał zupełnie. Cały czas i wszystkie zainteresowania jego skupiały się wokoło pracy, której charakter jest panom dobrze znany.

— A może znał pan jakieś znajome doktora Bomana?

— Nie.

— Może choćby słyszał pan o istnieniu takich? Przecież doktór Boman znał chyba kobiety?

— Może. Ja o tym nic nie wiedziałem, a o ile wiem, w myślach jego niewiasty w ogóle nie zajmowały miejsca. W życiu też, z tego prostego powodu, że paniom trzeba poświęcać czas, a doktór Boman posiadał go zawsze za mało dla zawodowych spraw.

— Nic nie rozumiem, wobec tego. Z taką zagadką spotykam się po raz pierwszy w całej swojej pracy. A nie pierwszy rok jestem sędzią śledczym.

— Dla mnie również ta sprawa jest kompletną tajemnicą — rzekł inspektor Moran.

— Czy mogę o coś zapytać panów? głos Wyskocza brzmiał dziwnie niepewnie, wahająco.

— Proszę.

— Czy doktór Boman był już przesłuchiwany?

— Nie jeszcze. Czemu pan pyta o to? Oczy młodego człowieka zabłysły.

— Chcę prosić o pozwolenie przesłuchania go. Jeżeli w ogóle jest to możliwe, to bardzo proszę.

Inspektor Moran spojrzał pytająco na sędziego Jarkowskiego, a ten po krótkim namyśle, rzekł:

— Zgadzam się, ale pod jednym warunkiem.

Na twarz Wyskocza wystąpiła obawa.

— Pod jakim warunkiem?

— Że my będziemy obecni przy przesłuchaniu. My, to znaczy ja, inspektor Moran i protokulant.

— Rezygnuję wobec tego — chłodno odpowiedział młody detektyw.

— Czemu?

— Bo na takie przesłuchanie doktór Boman nie zgodziłby się. Znam go na tyle.

— Więc dobrze. Rezygnuję ze swojego udziału i inspektora Morana, ale nie zrezygnuje z protokulanta. Całe zeznanie doktora Bomana musi być zapisane. Liczę, że panu uda się wydobyć z niego znacznie więcej, niż komukolwiek z nas.

Wątpię zresztą, czy w ogóle powiedziałby nam coś.

— Dobrze.

— Ale panu przecież nie wolno opuścić łóżka? A nam znowu bardzo zależy na czasie. Przesłuchanie doktora Bomana musi koniecznie nastąpić dzisiaj.

Wyskocz żachnął się.

— Co znaczy: nie wolno?!

W tej samej chwili zapukano gwałtownie.

Wszedł do pokoju doktór Hałaszuk.

— Który z panów nazywa się Wyskocz?

— A bo co? — zapytał młody detektyw.

— Doktór Boman kona.

Trzy słowa, po nich chwila ciszy, a po tym znowu głos doktora Hałaszuka:

— Dostał niespodziewanie całkiem krwotoku. Z minuty na minutę spodziewam się zejścia. Wprawdzie krwotok udało nam się wstrzymać ale jest już za późno.

Wyskocz siedział już na łóżku, już szykował się do wstania.

— Co pan robi? — lekarz siłą powstrzymywał młodego detektywa od spuszczenia nogi z łóżka.

Wyskocz spojrzał na niego wrogo.

— Odejdź pan, bo nie ręczę za siebie. Idę do doktora Bomana i uprzedzam, że mi nikt w tym nie przeszkodzi.

Lekarz spojrzał błagalnie na obecnych.

— Panowie, powstrzymywajcie go. To grozi zapaleniem stawów. Bzika pan dostał? — zwrócił się znowu do Wyskocza.

—Tak. Dlatego radzę zostawić mnie w spokoju, bo z wariatami nigdy nic nie wiadomo.

— Naraża pan chorą nogę. Mogą zajść takie komplikacje, że trzeba będzie ją amputować...

— Szlag niech ją trafi. Łagodnie mówię, odejdź pan do stu diabłów, bo wyrżnę wazonem w głowę — to mówiąc Wyskocz ujął stojący na stoliku wazonik z kwiatami.

— Ale pan ma wysięk w kolanie.

— Tyfus i cztery dżumy też mogę mieć. Ale do doktora Bomana pójdę.

Lekarz widząc, że nic nie poradzi, zwrócił się do inspektora Morana:

— Może pan będzie łaskaw wpłynąć na tego pana. Jeżeli już tak bardzo zależy mu na zobaczeniu się z doktorem Bomanem, to zarządzę, by posługacz przewieźli go do niego wózkiem... Trwa to potrwa kilka chwil...

— Proszę się uspokoić, panie Wyskocz. Lekarz ma rację. Doktorowi Bomanowi w niczym pan nie pomoże, a szkoda nogi... Przewiozą pana na wózku...

Listy do redakcji

Jeszcze w sprawie przemianowania ul. Lublinieckiej na ul. Ochotników Wojennych.

Szanowny Panie Redaktorze!

W Nr. 124 „Gońca Częstochowskiego" ukazał się list otwarty b. ochotnika wojennego, p. Lucjana Krawczyka, protestujący energicznie przeciw wystąpieniu na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej pp. radnych Magnuskiego i Kanusa, oponujących przeciwko wnioskowi Zarządu Miejskiego o przemianowanie ul. Lublinieckiej na ul. Ochotników Wojennych.

W zupełności podzielam z d a n i e p. Krawczyka, że wystąpieniem swym pp. Magnuski i Kanus utrącili narazie piękne i słuszne zamierzenie Zarządu Miejskiego nazwania ul. Lublinieckiej mianem Ochotników Wojennych dla powodów zupełnie błahych i niepoważnych, gdyż zawsze należy odróżniać rzeczy małe i błahe od spraw istotnie poważnych i o dużym znaczeniu.

Nie podzielam natomiast z d a n i a p. Krawczyka, że ci pp. radni „swoim wystąpieniem na terenie Rady wyrządzili wielką krzywdę ochotnikom".

Rzetelna bowiem ocena wartości i wagi czynu ochotników wojennych z lat 1918 — 1920 nie spoczywa w rękach jednostek, a całego społeczeństwa i historii, które oceniły niewątpliwie sprawiedliwie i umieściły na najwyższym szczeblu te 60.000 mogił poległych ochotników, o których w swym liście wspomniał p. Krawczyk.

Dużą więc niewątpliwie przesadą ze strony p. Krawczyka było przypisywanie wystąpieniu aż 2-ch pp. radnych takiej urojonej mocy i siły, którąby potrafiła wyrządzić krzywdę zwycięskiej w wojnie Armii Ochotniczej.

Powracając jednak do samej zasady zmiany nazwy ul. Lublinieckiej, pragnąłbym zaznaczyć, że nazwa ta, jako wprowadzająca wybitnie w błąd, w pierwszym rzędzie przybyszów ze Śląska, domaga się jak najrychlejszej zmiany i powinna być zmieniona, co było niewątpliwie także brane pod uwagę przy uchwaleniu przez Zarząd Miejski jego zupełnie słusznego wniosku. Przyjęta jest bowiem zasada, że nazwy innego miasta nadawane są w miastach tym ulicom, które stanowią wylot do tego innego miasta, a już conajmniej tym ulicom, których kierunek prowadzi do tego innego miasta. — A ponieważ ul. Lubliniecka nie tylko, że nie jest wylotowa do Lublińca, ale nawet nie wskazuje kierunku do tego miasta (kierunek numeracji domów jest wręcz odwrotny), przeto nazwa tej ulicy, jako wprowadzająca w błąd pielgrzymów, a zwłaszcza Ślązaków, winna być jak najrychlej zmieniona, bowiem przyczynia przybyszom napewno więcej kłopotów, aniżeli te, o których wspominał p. Magnuski, protestując przeciw zmianie.

Mam zaszczyt sądzić, iż argumenty powyższe są słuszne i że zmiana nazwy ul. Lublinieckiej na ul. Ochotników Wojennych winna być dokonana i dlatego uprzejmie proszę Pana Redaktora o zamieszczenie w swym poczytnym organie niniejszego listu.

Z poważaniem *Gustaw Pol,*
5. ochotnik wojenny.

Leć pieśni w dal

Obserwując życie i działalność śpiewactwa częstochowskiego, dochodzi się do wniosku, iż małe interesowanie się społeczeństwa kulturą śpiewaczą doprowadza do zaprzepaszczenia najdrogocenniejszych skarbów naszej pieśni rodzimej. Są to objawy niezdrowe i godzące w naszą kulturę duchową. Przecież uczuciowość nigdy nie zostanie wyrugowana z duszy człowieka, która jest dla nas najświętszym sanktuarium, gdyż w niej goreje Dobro — Piękno oraz tęsknota do doskonałości.

Pokutujące u nas mniemanie, że w poce radia wystarczy nam muzyka mechaniczna, jest z gruntu fałszywe, gdyż tylko przez bezpośrednie zetknięcie się czy to z pieśnią czy z muzyką żywą, głębiej reagujemy na odbierane wrażenia muzyczne oraz bierzemybezpośredni udział w odtwarzaniu piękna muzycznego.

Szekspir w „Kupcu Weneckim" woła: — „Człowiek niewrażliwy na piękno muzyki — to zbrodniarz — Jeśli bowiem muzyka nie znajduje oddźwięku w jego duszy - - To ten człowiek zdolny jest do zdrady, rabunku, podstępu.

Człowiek, który potrafi uzgodnić świat dźwięków ze światem rzeczywistości, to człowiek b. szczęśliwy.

Dlatego też z całym uznaniem podkreślić należy pracę miejscowego Pułku Piechoty w tej dziedzinie duchowej, który pomimo pracy nad przygotowaniem żołnierza do obrony kraju, podaje mu to cudowne lekarstwo, które czarem swym usuwa szarzyznę dnia codziennego, uszlachetnia charakter jego, wysubtelnia jego życie, wpływając tym samym na kulturę ducha i serca.

Czar głosu ludzkiego jest powszechnie znany. Jest to najpiękniejszy z instrumentów, jakie posiadamy. Rozpowszechnił się on w całym świecie, gdyż nie wszystkim dana jest możność uprawiania muzyki instrumentalnej. Ale jest jedna dziedzina muzyki dostępna dla wszystkich: śpiew chóralny.

Wszystkie przejawy życia ludzkiego są ściśle związane z muzyką instrumentalną czy wokalną (śpiewem). Śpiew jest naszym nieodłącznym towarzyszem czy w smutku, czy w weselu, lecz ma on jeszcze głębsze znaczenie. Rządy zaborcze nie ułatwiały krzewienia pieśni w społeczeństwie, widząc w niej najgroźniejszego dla siebie wroga, gdyż pieśń ta była jedynym językiem, który łączył rozerwany naród polski.

Pieśń chóralna to najprostsza forma muzyki, która w sposób bezpretensjonalny szerzy kulturę muzyczną w najszerszych warstwach społeczeństwa.

Dlatego też dowódca miejscowego Pułku Piechoty rozumiejąc potrzebę i znaczenie pieśni, chcąc jednocześnie zainteresować społeczeństwo częstochowskie pieśnią żołnierską urządza w Parku 3-go Maja w dniu 6 b. m. o godz. 16 konkurs pieśni, w którym wezmą udział zespoły śpiewacze miejscowego Pułku Piechoty.

Miłośnicy śpiewu z uznaniem powitają ten kulturalny bezpośredni kontakt z naszym dzielnym Pułkiem, tembardziej, że decyzja o przyznanie miejsc poszczególnym zespołom śpiewaczym pozostaje do uznania słuchaczy.

B. G.

LOSY do I-ej klasy 42-ej Loterii Klasowej

są do nabycia, póki zapas starczy

W KOLEKTURZE

ANTONIEGO EGERA

Aleja 14, tel. 14-41.

Uwaga! W poprzedniej 41 loterii padło u nas wygranych przeszło za **sto dziesięć tysięcy złotych** co w stosunku do ilości sprzedanych losów jest nadspodziewanym rezultatem.

Miesiąc czerwiec

w obyczaju ludowym.

W tym miesiącu zwykle panuje już wiosna w całej pełni, a dnia 22 czerwca rozpoczyna się nawet według kalendarza lato. Z powietrza coraz milej i dźwięczniej dolatuje śpiew ptaków, w trawie słychać muzykę owadów, a soczysta zieleń łąk i lasów mile nęci oko. — Rolnik pracuje już w pocie czoła, rozumiejąc ważność i błogosławieństwo swej pracy, na którą z szacunkiem patrzy kraj cały. Wszyscy czekają na płody lata.

Rola już obsiana i „w czerwcu się pokaże, co nam Bóg da w darze". Mówią również po wsiach, że „czerwiec temu się zieleni, kto do pracy się nie leni". — Jeżeli zaś „mokry czerwiec, chłodny maj — wszystkim gburom raj".

Dzień 8 czerwca jest wyrocznią pogody, bo „kiedy Medard (św.) się rozwodni, będzie deszczu sześć tygodni".

Dnia 15 czerwca święty Wit, a „na św. Wita już zboże zakwita". Słowiki, które tak zachwycały nas śpiewem w maju, w czerwcu śpiewają tylko do św. Wita. „Na święty Wit — słowik cyt".

Najważniejszym jednak dniem w tym miesiącu jest 24 czerwca, kiedy to obchodzimy św. Jana Chrzciciela. Wigilia św. Jana, to noc cudów, czarów i miłości. W dawnych czasach, gdy lud wiejski był ciemny, wierzono w uroki, czarownice i zabiegi magiczne, które wykonywano w tę noc. Zbierano zioła, co się jeszcze i dziś czyni, oraz wierzono w tę noc świętojańską w zakwitający cudownie kwiat paproci.

Najstarszym obrzędem są tu t. zw. „sobótki", czyli ognie na wzgórzach, — zwane dawniej „Kupalnocką". Palenie takich ogni miało chronić od zniszczenia zbiory. Ponieważ „św. Jan wodę chrzci", dopiero od tego dnia wolno się kąpać. Dzień św. Jana był dawniej terminem spłaty długów i godzenia służby. Stąd też powstało przysłowie: „Nie zawsze świętego Jana".

W tym miesiącu mamy jeszcze Zielone Świątki, połączone z wieloma barwnymi obchodami ludowymi. Domy przystraja się w zielone gałązki, a podłogi w chatach wiejskich wonnym zaścieleniem się tatarakiem.

W czerwcu przypada też święto Bożego Ciała oraz uroczystość św. Piotra i Pawła.

Siły zbrojne Czechosłowacji

Armia czecho-słowacka liczy na stopie pokojowej 200.000 ludzi, na stopie wojenej — 700.000 ludzi. Składa się ona z 17-tu dywizyj, zgrupowanych w 7-miu korpusach, z 4-ch dywizyj kawalerii, z 12-tu batalionów straży granicznej, z 3-ch pułków czołgów, z 4-ch pułków artylerii przeciwlotniczej, z 11-tu pułków artylerii rezerwy ogólnej.

Siły lotnicze składają się z 6-ciu eskadr samoloty produkują 4 fabryki, silniki 5 fabryk.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ utrzymuje dziś w całej Rzeczypospolitej: 233 zakłady leczniczo-sanitarne, prowadzi w 1282 swych ośrodkach — w Okręgach, Oddziałach i Kołach — wielką pracę dla dobra kraju. Od dwukółki, aż do samolotu sanitarnego — rozporządza olbrzymim aparatem środków ratowniczych, nieustannie je powiększając. W Ameryce Czerwony Krzyż posiada 12 milionów członków, w Japonii 6 milionów. A w Polsce?

WSZYSCY POD SZTANDAR POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

Tajemnice „protokołów zajęcia"

Pewna część społeczeństwa jest uprzedzona do komorników, choć przecie są to porządni ludzie, bardzo poczciwi, bardzo wyrozumiali, choć od początku swego istnienia dotknięci pechem tym bardziej, że trafili na czasy, gdy społeczeństwo jest już nieomal pozbawione całkowicie przedmiotów, nadających się do egzekucyjnego zajęcia.

Oto np. pomocnik komornika, pełniący prowizorycznie obowiązki w powiecie N. podaje następującą relację z egzekucji, dokonanej w gminie Matołkowice:

„Podpisany organ komornika Sądu Grodzkiego w N. dokonując zajęcia na zabezpieczenie pretensji Siulima Łapajówkera na ruchomościach Anny pr. voto Szczurek sedo voto Ogórek, zmuszony był pozostawić niezajętą 1-ną krowę czarno-białą z 1-rocznym cielęciem, jako przynależność do gospodarstwa, oraz dwa wieprzki 2-rocznie, jako pochodzące z pierwszego małżeństwa wyż. wymienionej, co ta ostatnia wykazała przez przedłożenie umowy przedślubnej, spisanej ze swym pierwszym mężem Antonim synem Andrzeja i Anastazji".

W innym sprawozdaniu pisze tenże organ komornika:

„Celem dokonania zajęcia udał się podpisany do zagrody Macieja Kapusty w gminie Łapy, lecz nie znalazł tam żadnej ruchomości, podlegającej zajęciu, jak tylko dużego czarnego psa rasy „kundel". Ruchomość ta jednak przybrała wobec urzędującego organu tak groźną postawę, że podpisany był zmuszony zaniechać dokonania zajęcia w drodze nalepienia odpowiedniej kartki — odniósłszy ponadto szkodę przez roztarganie spodni ze strony wyż. opisanego psa. — O czym się donosi jednocześnie miejscowemu posterunkowi P. P., celem ukarania winnego za trzymanie dzikiego zwierzęcia domowego bez należytego dozoru".

Z przygód innego, urzędującego w mieście „organu" zanotować wypada prawdziwie romantyczny przebieg egzekucji u rzeźnika D. w Płaszowie:

„Ze znajdującego się w sklepie towaru nadawało się do zajęcia tylko 3 klg. sadła wołowego, 5 klg. kiełbasy i 2 klg. flaków. Natomiast wyjęto z pod egzekucji 1 tyłek cielęcy z ogonem, ponieważ obecna w sklepie Agnieszka Kogut, żona szewca, ul. Wiślana 34, rozpoznała ów tyłek, jako swój własny".

A jak smutno przedstawia się wynik egzekucji u pewnego biednego inteligenta:

„Podpisany organ egzekucyjny po zbadaniu stanu ruchomości nie znalazł niczego, przedstawiającego wartość prócz ośmiu pustych flaszek i pięciu tomów znanego polskiego poety Mickiewicza, których łączną wartość w uwzględnieniu przydatności butelek oraz wyższej umysłowej wartości nazwanego autora oceniono na 1 zł. 33 grosze".

W zbankrutowanym „salonie" sztuki protokół brzmi:

„Obraz, wiszący z podpisem „Fałat, 45 × 65 cm., przedstawiający się z jednej strony jako pokryte pstrą farbą, a z drugiej strony jako czyste płótno, z uwagi na zamalowaną przeciwną stronę nie do użycia, wyjęto z pod egzekucji".

Może jednak najbardziej oryginalną jest niezwykła przygoda pewnego komornika, który zmuszony był zająć ruchomości pewnego czarodzieja-magika w chwili, gdy przygotowywał się do występu w swej budzie:

„Wszedłszy do garderoby egzekuta Jana Furdzika, używającego artystycznego nazwiska „Profesor Miraculini" znalazł podpisany z przedmiotów nadających się do zajęcia jedynie frak i cylinder, które to ruchomości przedstawiały na wejrzenie normalny widok. Gdy jednak podpisany organ znajdował się z tymi przedmiotami na ulicy, z jednej kieszeni fraka wyleciał gołąb, a niedługo po tym z innych kieszeni wypadły dwa króliki, zaś z cylindra żywa gęś.

Powyższe zawartości opisanego wyżej fraka i cylindra nie mogą być uznane za zwykłą przynależność samoistną, lecz nie mogły zostać objęte zajęciem z tej przyczyny, że odłączyły się od miejsca przechowania z takim pośpiechem, że komornik nie mógł temu przeszkodzić, tymbardziej, że zebrany wokoło tłum przechodniów krzykami i gwizdaniem spowodował śpieszne oddalanie się wyż. opisanych ruchomości".

Tak więc, jak widzimy, urzędowanie komorników i ich podwładnych organów nie jest zbyt wdzięczne, choć trzeba przyznać, może być tak urozmaicone, że dałoby się przy pewnym narracyjnym talencie ułożyć z szczegółów tego urzędowania niezwykle zajmującą „Księgę przygód".

UZUPEŁNIANKA Nr. 619.

Ułożył: Stan. Miziński

Rząd oznaczony ×O O O O × O O O
da aktualne rozwiązanie. O O × O O
Znaczenie wyrazów: 1.O O O × O O O
Drzewo hodowane w go- O O × O O
rących krajach. 2. OJ-O O O × O O O
miana chalcedonu. O O × O O
3. Rodzaj sylogizmu, użyO O × O O O
wanego najczęściej przez O O × O O
sofistów i scholastyków.O O × O O O
4. Przezroczysta zasłona O O × O O
kobieca. 5. Inaczej pro-O O × O O O
stokąt. 6. Pierwszy, le- O O × O O
gendarmy król Egiptu. 7.O O × O O O
Burmistrz we Włoszech. O O × O O O
8. Imię żeńskie (zdrobniałe), 9. Laureat Nobla (chemik), 10. Najpiękniejsza część roślliny 11. Posiadłość, dobra, 12. Nici zwinięte na motowidle. 13. Ryba, 14. Rodzaj naleśników.

ZAGADKA Nr. 620.

Choć ciężka, jedzie i wozi ciężary,
Lecz nikt by temu nie chciał dać wiary,
Że wnet się zmienia w cienką, długą rurę
To znów w pociesznąniezdarną figurę.
Skoro ją tylko sięgnie do talowej
Mając po bokach jej obie połowy.

Rozwiązanie uzupełnianki i zagadki należy nadsyłać do dnia 9 czerwca włącznie, przyczym prosimy o zaznaczenie na kopercie, że zawiera rozwiązanie szarady.

Do rozwiązania prosimy dołączyć poniżej zamieszczony kupon.

Kupon szarady № 619-20

ROZWIĄZANIE ARYTMOGRAFU Nr. 618.

„Maj kwitnący, pełen kras — to słowików piękny czas ((Nastrój, pączki, łowy, em).

Trafne rozwiązanie nadesłało 14 osób.

Nagrody drogą losowania otrzymują pp. Roma Krauze (Lisimiecka), Zdzisław Kuc (Lisimiecka) i Kazimierz Szczepański (Kaczorowska 27)

KĄCIK SZARADZISTÓW.

P. „Emjot" — uzupełnianka nie nadaje się; nie umieścimy.

O B W I E S Z C Z E N I E.

Pisarz Hipoteczny Sekcji I-ej przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie obwieszcza, że zostały otwarte postępowania spadkowe po zmarłych:

1) Piotrze Noszczyku, właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości w Częstochowie, oznaczonej Nr. rep. hip. 1140.

2) Marlemie vel Mariannie z Rozencwajgów Biber, właścicielce 1/4 niepodzielnej części nieruchomości w Częstochowie, oznacz. Nr. rep. hip. 987.

3) Klemensie Czerwińskim, właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości w Częstochowie, oznacz. Nr. rep. hip. 2047.

4) Karolu Pluciku, właścicielu nieruchomości w Częstochowie, oznaczonej Nr. rep. hip. 2215 oraz wierzycielu sumy 1600.— złotych z procentami i kosztami 86 zł. 05 gr. zabezpieczonej na nieruchomości w Częstochowie, oznacz. Nr. rep. hip. 2302.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczono na dzień 16 września 1938 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarii Pisarza Hipotecznego Sekcji I-ej w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

Częstochowa, dnia 3 marca 1938 roku.

Pisarz Hipoteczny.

HUMOR I SATYRA

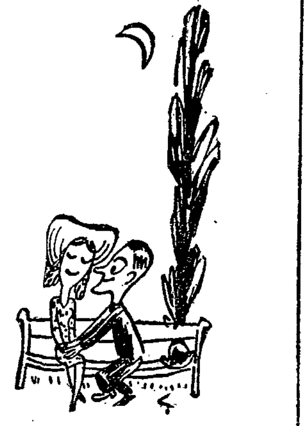

W III Alei pod topolą.

„Panno Kunegundo, czy chciałaby pani moją zostać na wieki?"

„A, czy niema pan innej?"

„O tak, ale zawsze dostaję kosza!"

Dlatego...

— Zdaje mi się, że pan nie jest amatorem muzyki, chociaż jest pan ojcem pięciu muzykalnych córek.

— Gdyby pan miał pięć muzykalnych córek, byłby pan prawdopodobnie również anty - muzykalnym człowiekiem.

Nerwowy.

Pan Korzonek łowi ryby. Rybki biorą nadspodziewanie. Co chwilę pływak sygnalizuje nowy łup. Pan Korzonek wyciąga rybki, wreszcie zdenerwowany woła.

— Co jest, u licha! Minuty nie można posiedzieć spokojnie!

Rozwód.

— I cóż? Skończył pan już rozwód z żoną?

— Tak.

— Jak państwo podzielili się dziećmi, majątkiem?

— Dzieci wziąłem ja, mieszkanie żona, a majątek adwokat.

Ważne zajęcie.

Pan: — Moje dziecko, powiedz tacie, żeby tu wyszedł do mnie przed dom na chwileczkę.

Chłopiec: — Kiedy tata nie ma czasu.

Pan: — A co robi?

Chłopiec: — Mama go bije.

Koń wyścigowy

— Rudolfie, powiedz mi co to za Rozalia, o której mówiłeś przez sen?

— Rozalia? Ach tak, to koń, na którego stawiałem wczoraj na wyścigach.

— Zabawne! Właśnie koń dzwonił teraz i pytał się o ciebie!

Nieporozumienie

— Jak tam u pana z klientami? Dobra frekwencja?

— Przeważnie orientaliści!

— Cudzoziemcy?

— Nie, ludzie którzy chcą się zorientować co do cen.

Nowa edukacja

— Kubuś. Co możesz mi powiedzieć o Mickiewiczu i o Słowackim?

— Nie wiele proszę pana psora. Wiem tylko tyle, że są to dwie figury gipsowe, które sprzedają na ulicy. Ale o piłce nożnej będę panu psorowi opowiadał choćby pół dnia, albo o Tłoczyńskim i Hebdzie.

Na wycieczce

— A w tym miejscu — powiada wioślarz — skoczyła z łódki do wody przed miesiącem jakaś panna.

— Z melancholii? — zapytuje jeden z gości.

— Nie. Z Częstochowy.

U lekarza Kasy Chorych.

— Ale pan zbudowany! Herkules! Pan pewnie zajmuje się jakimś sportem?

— Od dwudziestu lat.

— Jakim to?

— Tran - sportem świń z wozów rzeźniczych do wagonów kolejowych.

CO USŁYSZYMY PRZEZ RADIO?

NIEDZIELA, 5 CZERWCA.

7.15 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria". 7.20 Muzyka poranna ze Lwowa. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi: 1) Gazetka rolnicza. 2) Gra zespół harmonistów. 3) Nowiny ze świata. 9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła po-Bernardyńskiego w Wilnie. Kazanie wygł. ks. kan. prof. M. Klepacz. Po nabożeństwie muzyka z płyt. 11.00 Transmisja z uroczystości odsłonięcia pomnika St. Moniuszki w Łodzi 11.45 Przegląd kulturalny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Fragmenty z oper wagnerowskich. Poranek muzyczny. 13.00 „Książki mojego dzieciństwa" — szkic literacki K. Makuszyńskiego. 13.15 „Z krajów winnic i pomarańczy" — muzyka obiadowa. W przerwie ok. 14.30 Reportaż z jubileuszowego Zjazdu Zw. Inwalidów Wojennych R. P. (z Krakowa). 15.00 Audycja dla wsi: 1) Przegląd rynków produktów rolnych, 2) „A jak mi zakwitnie pod okienkiem ziele" — audycja słowno - muzyczne dla młodzieży wiejskiej (z Poznania). 3) „Lis na przedmieściu" — nowela R. Kosely. 4) Po śląsku — gra orkiestra wiejska (z Katowic). 16.30 Komedie Al. Fredry (wieczór VIII): „Z Przemyśla do Przyszowa" (ze Lwowa). 17.05 Koncert gimnazjalnego zespołu śpiewaczego „Melodia" w Mielcu (z Krakowa). 17.25 Recital fortepianowy P. Lewieckiego. 17.55 Transmisja ze Strassburga międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska — Brazylia o mistrzostwo świata. 18.45 Chwila Biura Studiów. 18.55 „1.000 taktów muzyki" — koncert. 20.05 Paganini i Liszt (płyty). 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Transmisja z Dziedzińca Wawelskiego w Krakowie koncertu chórów (2.000 śpiewaków). 21.50 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 21.10 „Król pasterz" — ludowa opera komiczna Oskara Kolberga (z Poznania). 23.10 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego i Komunikat meteorologiczny.

PONIEDZIAŁEK, 6 CZERWCA.

7.15 Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas". 7.20 Muzyka z płyt 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Koncert poranny z Torunia. — 8.45 Regionalna transmisja z Kazimierza nad Wisłą: a) Reportaż, b) Nabożeństwo z Fary. Kazanie wygł. ks. prałat dr. T. Jachimowski. c) Wędrówka po Kazimierzu. 11.00 E. Grieg (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek symfoniczny z Poznania. 13.00 „Mhum — wielki leń" — opowiadanie J. Ostrowskiego dla dzieci. 13.15 Muzyka obiadowa (płyty). 15.00 Audycja dla wsi: 1) „Zabłocie idzie ku światu" — obrazki z życia wsi. 2) Muzyka z płyt. 15.30 Transmisja regionalna z Kazimierza nad Wisłą oraz reportaż z Puław. 16.30 Na polską nutę — koncert (z Wilna). 17.15 „Wrota dalekich mórz" — felieton (z Krakowa). 17.30 Pogadanka aktualna ze Lwowa. 17.35 Reportaż z życia. 18.00 Podśmietanie za drągiem (transmisja z Ogródka Rudzkiego za rogatką Stryjską we Lwowie). — W przerwie ok. 18.55 Pogadanka aktualna. 20.05 Muzyka kameralna od Haydna do Ravela (I audycja): Józef Haydn (płyty). 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 21.20 Koncert chóru wyróżnionego na Zjeździe Śpiewaczym w Gdańsku. — Koncert poprzedzi reportaż ze Zjazdu (przez Toruń). 21.50 „Nasz gaiczek z lasu idzie" audycja muzyczno-słowna z Poznania. 22.30 Miniatury na orkiestrę smyczkową. 23.00 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego i Komunikat meteorologiczny.

WTOREK, 7 CZERWCA.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Audycja dla szkół: „Jak sierotka Marysia wniosła szczęście do Skrobkowej chaty" — słuchowisko wg. M. Konopnickiej. — 11.40 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.15 Przerwa. — 15.15 „Na szerokim świecie' audycja dla dzieci starszych z Poznania. 15.35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Pieśni polskie w wyk. chóru męskiego Macierzy Szkolnej z Górnej Suchej na Śląsku w Czechosłowacji. — Transm. z Katowic. 16.20 Koncert orkiestry salonowej Rozgłośni Poznańskiej. 16.45 Jan Matejko — opowieść biograficzna. 17.00 Muzyka taneczna. 17.30 Z piosenką i tańcem przez Polskę. 18.00 Życie gromadne owadów — pogadanka (z Krakowa). 18.10 Pieśni Roberta Schumanna w wyk. Dody Conrada. 18.45 „Czarna polewka" — scena z opowiadania P. Choynowskiego „Magnackie swaty. 19.00 Recital skrzypcowy S. Tawroszewicza. 1920. Pogadanka aktualna. 19.30 Melodie nastrojowe w wyk. orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 20.30 Dziennik wieczorny. 20.40 Pogadanka aktualna. 20.45 Audycja dla wsi: Skrzynka rolnicza. 21.00 G. Rossini: „Włoszka w Algierze" — opera komiczna w 3-ch aktach. Transmisja ze studia E. I. A. R. w Rzymie. — W przerwie I-ej ok. 22.00 Wiadomości sportowe. W przerwie II-ej ok. 22.57 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego i Komunikat meteorologiczny.

W OGRODZIE DUŻO ROBOTY!

G 1593. Celowa suknia jest warunkiem powodzenia w pracy. Sukienka do pracy ogrodowej z dobrego mate riału do prania nie pełznącego na słońcu jest praktyczna. Fartuszek jednokolorowy zdobi ją.

G 3336. Jak największa swoboda ruchów jest podstawowym warunkiem każdej sukienki roboczej. Spódnicz ka więc szeroka, staniczek obcisły, aby się nie suwał.

G 3349. Do pracy w ogrodzie i zagrodzie są wygodne spodnie na szelkach. Do tego bluzeczka z szkockiego materiału do prania. Kieszenie powinny być duże, aby się mogły zmieścić potrzebne narzędzia.

G 7028. Przy wszystkich rozważaniach praktyczno - rzeczowych suknia do pracy ogrodowej nie może być pozbawiona wdzięku swoistego rodzaju. Tę su kienkę umila wesoła bluzeczka w kropki.

AXEL RUDOLPH. 7)

Przygoda w Wenecji

Powieść współczesna.

Adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Ołówek aspiranta ślizgał się mechanicznie po kartkach specjalnego blankietu, zapisując skrupulatnie wszystkie komunikaty radiowe. Zgłaszały się stacje jedna po drugiej: Wiedeń, Zurych, Warszawa, Rzym. Każda podawała swoich zaginionych bez wieści.

Potem odezwał się Paryż:

— Prefektura policji zawiadamia, że zginęły następujące osoby: fabrykant Karol Niveller z Brukseli, wiek pięćdziesiąt dwa, wzrost metr osiemdziesiąt, włosy jasne, twarz podłużna, bez szczególnych znaków. Zaginiony mieszkał ostatnio w Paryżu, w hotelu „Du Louvre", wybierał się w okrężną podróż zagraniczną. Widziano go po raz ostatni 10-go maja w powyżej wymienionym hotelu..."

Komisarz Antocki uniósł wysoko brwi i gdy radio umilkło, powiedział:

— Niveller z Brukseli?... Hm, dziwne... Pamiętam to nazwisko. Zdaje się, że słyszałem je niedawno w komunikacie... Policja brukselska poszukiwała jakiejś pani Niveller...

— Tak jest, panie komisarzu. W tej chwili znajdę. — Aspirant Kulęda wyjął teczkę z szafy, przerzucił kilka kartek wprawną ręką i znalazł. — Już mam, panie komisarzu... Germaine Niveller, żona fabrykanta Karola Nivellera, zamieszkała w Brukseli, urodzona — i tak dalej — zginęła bez wieści. Widziano ją ostatnio czwartego marca w Wenecji i w miejscowości kąpielowej Lido w towarzystwie nieznanego pana, mówiącego po włosku. Mimo ogłoszeń, umieszczonych kilka razy w dziennikach włoskich, towarzysz pani Niveller do tej pory się nie zgłosił.

— Pierwej żona... a potem mąż znikł? — komisarz Antocki przeczytał uważnie komunikat i dodał w zamyśleniu: — To jest zastanawiające... i naprawdę dziwne.

Aspirant z powątpiewaniem wzruszył ramionami.

— Takie wypadki kończą się zazwyczaj bardzo niewinnie, panie komisarzu. Potem okazuje się, że żona uciekła poprostu, a mąż za nią ugania po całej Europie.

Antocki się roześmiał.

— Wie pan co, kochany panie Kulęda? Czasem się cieszę, że w panu mam takiego trzeźwego współpracownika. Jak na oficera policji śledczej mam stanowczo za dużo wyobraźni. Na przykład, po komunikacie o zniknięciu małżonków Niveller pomyślałem rzeczywiście o tajemniczej zbrodni.

Aspirant uśmiechnął się, p o d a j ą c płaszcz przełożonemu.

Tak, komisarz Antocki prawie w każdym suchym meldunku policyjnym węszył „nadzwyczajny wypadek". To samo było ze sprawą Oesterberga. Wszystko przemawiało za tym, że lekarz szwedzki popełnił samobójstwo. Znaleziony przy nim list świadczył o tym dobitnie, podczas śledztwa nie natrafiono na najmniejszą wskazówkę, która by pozwoliła na przypuszczenie, że jakaś zbrodnicza ręka wypchnęła Oesterberga z pociągu, — a jednak poczciwy komisarz dał się unieść wyobraźni, zupełnie nieodpowiedniej dla poważnego oficera policji śledczej i godzinami rozważał różne fantastyczne możliwości.

Aspirant Kulęda przeszedł przez twardą szkołę policyjną, przyzwyczaił się do trzeźwego, logicznego rozumowania, każdy wypadek rozpatrywał na podstawie dowodów i określał je jako zbrodnię, gdy miał jasne, niezbite poszlaki. Dlatego też przy „wybrykach" przełożonego często kręcił ukradkiem głową. Całe szczęście, że Antocki należał do ludzi dobrodusznych i w stosunku do siebie bardzo sprawiedliwych, ponieważ wyśmiewał wielokrotnie swoją niepohamowaną wyobraźnię. Na takiego człowieka nie można się było gniewać.

— Mam wrażenie, że ze sprawą Nivellera nie będziemy mieli nic wspólnego — powiedział komisarz Antocki, nakładając czapkę. — Ale jeśli chodzi o samo podłoże i treść, to pan się myli, kochany Kulęda. Gdyby Niveller pojechał tylko na poszukiwanie żony, to policja nie ogłaszałaby, że zginął bez wieści. Raczej należałoby przypuszczać, że odebrał sobie życie po zniknięciu żony... No, już czas! Dowidzenia, Kulęda, dobranoc!...

Aspirantowi nieco się twarz wydłużyła, gdy patrzał za odchodzącym przełożonym. Jeśli komisarz Antocki z dobrodusznej życzliwości wpadł nagle w spokojnie rzeczowy ton, to nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że „sprawa Nivellera" w ciągu szeregu dni będzie zaprzątała jego umysł.

Kulęda przewidywał z góry, że jego ambicja służbowa ucierpi nie raz, gdy komisarz będzie bujał w obłokach, zajmując się rozważaniem najbardziej nieprawdopodobnych teorii, zamiast punktualnego odrabiania szarych spraw codziennych.

II.

— No, doktorze, już jesteśmy na miejscu! — zawołał signor Grioni i wyskoczył z gondoli z lekkością, o którą go trudno było posądzać, patrząc na małą, trochę zgarbioną postać. Wyciągnął rękę, by pomóc towarzyszowi przy wysiadaniu.

Wysoki, bardzo blady doktór Cassier obrzucił zdziwionym spojrzeniem rzeźbiony kamienny portal, ozdobiony herbami i przylepiony do sczerniałego muru, wznoszącego się prostopadle z wody wąskiego kanału. Znał dobrze Wenecję, by stwierdzić na pierwszy rzut oka, że dom signora Grioni należał do najstarszych i najpiękniejszych osobliwości, jakimi są pałace miasta na lagunach.

Uśmiechał się z pewnym zakłopotaniem, wstępując po kamiennych schodkach.

— W Paryżu pan mi opowiadał o skromnej pracowni. Nie słyszałem ani słowa o pałacu Grioni — mówił do gospodarza.

Mały, nieco garbaty jegomość skrzywił się prawie boleśnie.

— W Wenecji nie ma pałacu Grioni. Ten dom wynająłem dopiero przed rokiem od rodziny Lovosini, mieszkającej od dawna w Ameryce. Oczywiście, nie można go porównywać z pałacami Grimani, Dario, Foscari, Spinelli oraz innymi osobliwościami naszego miasta, słynnymi na cały świat, ale dom jest dobry.

Redaktor i Wydawca F. D. WIŁKOSZEWSKI.

Odbito czcionkami z linotypów na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego"